DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 123. | Środa, 24 Maja (5 Czerwca). | 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. - Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 23 Maja (4 Czerwca).

SPRAWOZDANIE

o postępie czynności sprawdzenia tabel likwidacyjnych, ułożone na podstawie wiadomości otrzymanych do dnia 13 (25) Maja 1867 r.

Numer.	Komisje.	Liczba nadeszłych tabel.	W tej liczbie ułożonych przez samych komisarzy	Ilość tabel przedstawionych.		Liczba sprawdzonych tabel z dóbr				Tabele sprawdzone obejmują.		W średniem przecięciu wypada na dym:		Ilość tabel przedstawionych Komitetowi Urządzającemu.
				z dóbr większych	z małych posiadłości	Prywatnych	Instytutowych.	Majorackich.	Razem	Dymów	Morgów.	Mórg	Pręt.	
1	Lubelska . .	1,766	22	10	4	1,463	2	29	1,494	48,581	781,622	16	20	1,340
2	Kielecka. . .	1,275	8	30	8	1,173	17	48	1,238	33,206	336,628	10	41	1,177
3	Siedlecka . .	1,969	17	39	44	1,212	9	93	1,314	30,151	625,727	20	219	1,232
4	Warszawska .	1,766	8	20	--	1,535	1	4	1,540	29,161	494,822	16	29	1,358
5	Kaliska . . .	1,858	1	123	27	1,188	15	42	1,245	26,317	266,659	10	40	995
6	Płocka . . .	1,702	45	315	502	1,199	2	13	1,214	24,479	229,720	10	115	1,058
7	Suwałkska. .	1,174	31	—	2	809	1	257	1,067	22,833	372,228	16	90	857
8	Petrokowska .	1,494	2	38	23	814	—	58	872	20,331	272,662	13	23	736
9	Radomska . .	1,245	2	13	15	733	11	67	811	19,135	251,879	13	48	678
10	Olkuszska. .	855	4	3	—	560	30	22	612	17,898	177,586	10	—	503
11	Łomżyńska . .	1,264	110	62	395	983	—	78	1,061	17,676	184,378	10	129	940
12	Włocławska .	,1532	12	165	16	1,141	6	81	1,228	14,645	201,938	13	236	1,189
	W ogóle	17,900	262	820	1,036	12,810	94	792	13,696	304,413	4,195,849	13	231	12,063

Uwaga 1. Oprócz powyższej ilości tabel (17,900), podanych do Komisij Spraw Włościańskich, odesłano do Rządów Gubernialnych, z powodu przejścia dóbr duchownych na rzecz Skarbu, tabel 426.

Uwaga 2. Ilość tabel sprawdzonych w Komisjach obecnie 13 (25) Maja, jest większą od liczby wyżej wykazanej (13,696), gdyż ta ostatnia podana jest na podstawie miesięcznych sprawozdań złożonych przez jedne Komisje do dnia 1 (13) Kwietnia, a przez drugie do dnia 1 (13) Maja.

Z liczby przedstawionych Komitetowi Urządzającemu tabel 12,063

Komisja Centralna zatwierdziła 10,656

podług tych tabel przyznano:

włościanom na dymów 227,797

gruntów użytkowych morgów 2,994,765

w przecięciu na jeden dym około mórg . 13 pr. 40

właścicielom dóbr wynagrodzenia rs. 37,887,932

w przecięciu za jeden mórg około rs. 12 k. 50

czyli za jedną diesiatinę . . . . . . rs. 25

Z liczby przedstawionych tabel nie zatwierdzono 1,407

z tych zwrócono Komisjom dla poprawienia . . 870

dla dokonania oszacowania 246

nie rozpoznano z powodu nierozstrzygnięcia niektórych kwestij 114

przypada do rozpoznania . . . . 177.

Z liczby tabel przez Komisję Centralną zatwierdzonych:

a) przesłano Komisji Likwidacyjnej do dalszego postąpienia 9,578

b) przygotowuje się do odesłania 269

c) nie mogą być odesłane z powodu nieotrzymania wszystkich tabel z całych dóbr . . 809

Komisja Likwidacyjna zarządziła wypłatę dla właścicieli dóbr wynagrodzenia Listami Likwidacyjnemi:

z tabel 8,937

na sumę . . . rs. 31,649,350

Z Komitetu Urządzającego odesłano do miejscowych Komisij Spraw Włościańskich dla wprowadzenia w wykonanie tabel 8,589

Zwrócono z Komisij tabel ostatecznie w wykonanie wprowadzonych . . . . 4,391.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

SZKICE PSYCHOLOGICZNE

w ramach powieści.

PAWEŁ i WIRGINJA.

Dokończenie *)

XIII.

(Na balu u państwa S.)

(Na wielkiej sali, mnóstwo par tańczy — w bocznych pokojach — starsi mężczyzni grają w karty — światło płonie rzęsiście — a przez otwarte drzwi szklanne do ogrodu, widać księżyc świecący jasno— powietrze czyste i ciepłe - Wirginja w ciemnej sukni wiśniowego koloru, siedzi przy drzwiach ogrodu — *Młodzieniec* wyświeżony bardzo i bardziej jeszcze pachnący *mille-fleur'em*, stoi za jej krzesłem).

MŁODZIENIEC. Jedną tylko poleczkę! Przez litość, pani!

WIRGINJA (z uśmiechem). Przeprosiłam już pana i wszystkich, że nie tańczę wcale...

MŁODZIENIEC. Wszystkich... to dobrze! lecz ja, który oddałbym wszystko ażeby panią widzieć szczęśliwą i wesołą, powinienbym otrzymać jednę chociaż pociechę—w drodze szczególnej łaski!

WIRGINJA (j. w.) Niepodobna panie! Zresztą, nie jestem dość bogatą w sercu i nie mogę nagradzać poświęceń żadnych ani życzeń, najlepszych nawet.

MŁODZIENIEC. Chociaż kontrdansa, — to taniec poważny.

(Wirginja wzrusza ramionami—słychać trąbkę pocztową—Amelja wygląda przez okno — potem zbliża się szybko do Wirginji i mówi do niej z cicha).

WIRGINJA (powstaje wzruszona). Mylisz się chyba, moja ciotko!

AMELIA. Poznałam go od razu — zmizerniał bardzo, lecz to on niezawodnie—zresztą, przekonasz się, gdyż za chwilę ukaże się tutaj pewnie.

WIRGINJA (żywo). Nie chcę go spotkać tu — wobec wszystkich. Kaźmierz jest człowiekiem, z którym wiążą mię straszne i miłe wspomnienia. Nie ręczę czy będę mogła ukryć wzruszenie. Odjeżdżajmy!

AMELJA. Lecz to zwróci powszechną uwagę—a potem... już nie czas—gdyż Kaźmierz lada chwila nadejdzie. Zostań lepiej—zobacz go moje dziecię—wysłuchaj!

WIRGINJA (po chwili). Dobrze więc — zostanę — lecz nie podobna mi powitać go tu w salonie wobec tylu ciekawych,—śledzić będą każde moje spójrzenie, podsłuchiwać każde słowo, zechcą zebrać materjał do złośliwych plotek. (żywo) Wyjdę do ogrodu —powiedz Kaźmierzowi, żeby mię tam znalazł — uprzedź go tylko i... sama przyprowadź do mnie. (Wychodzi do ogrodu).

XIV.

(W altanie, do której przez liście powojów, przechodzi światło księżyca — Wirginja i Kaźmierz — Amelja przechadza się opodal).

KAŹMIERZ. Droga pani! Przybywam tu umyślnie—czy obecność moja nie wywoła twego gniewu. Czy pozwolisz mi zostać?

WIRGINJA (poważnie). Źle zrobiłeś panie Kaźmierzu, pragnąc zobaczyć się ze mną— Szanuję cię—i... żałuję nawet—gdyż wierzę w szczerość i w siłę twojej dla mnie... przyjaźni—lecz powtarzam panu, źle uczyniłeś zbliżając się znowu do mnie.

KAŹMIERZ. Pani—Wirginjo! Przebacz mi to przestąpienie wyraźnego rozkazu — lecz — ja tak długo cierpiałem! A teraz, gdy ciotka pani, ta szlachetna przyjaciołka, doniosła mi, że serce twoje podniosło się z toni, że powróciłaś do życia—i w mojem także zabrzasło światło nadziei. Odbierzesz-że mu pani tę ostatnią iskierkę?

WIRGINJA. Posłuchaj mię Kaźmierzu! Bóg niech zaświadczy, że mam dla ciebie nieograniczone uczucie przyjaźni — że pragnęłabym życiem mojem uweselić twoje życie — lecz pomiędzy nami stoi widmo przeszłości,—krew człowieka, przedziela nasze ręce całą przepaścią czerwoną...

KAŹMIERZ. Lecz, ten człowiek — sam cię błaga o przebaczenie—sam się wstawia za mną i pozwala nam złączyć się.

WIRGINJA (z dumną boleścią). Prawda, lecz właśnie dla tego, nie możemy połączyć się nigdy. Występ-

*) Patrz Nr. 79, 107, 108 109, 112 113, i 119.

PROGRAM
wystawy płodów gospodarstwa wiejskiego i ogrodnictwa, odbyć się mającej w Warszawie w miesiącu wrześniu 1867 r.

ODDZIAŁ I.
Płody rolnicze i ogrodnicze.

I. Płody Rolnicze.

A) Zboża. — (Próbki zbóż zawierać powinny ilość zebraną bez żadnego wyboru na dziesięciu stopach kwadratowych, do tego dołączyć słomę i łodygę z kłosem lub strączkiem pełnemi, w ilości jednego snopa. Próbka ta powinna pochodzić najmniej z jednego morga czyli pół dziesiatyny ogólnie uprawianej przestrzeni dla gatunków i odmian znanych, a przynajmniej z jednego pręta czyli sześciu arszynów dla gatunków lub odmian wprowadzonych niedawno. W ziarnie zaś wystawca dostarczyć powinien najmniej 8 garncy). *Konkurs 1.* Pszenica: 1 medal złoty, 2 medale srebrne, 2 medale bronzowe. *Konkurs 2.* Żyto: 2 medale srebrne, 2 medale bronzowe. *Konkurs 3.* Jęczmień: 1 medal srebrny, 1 bronzowy. *Konkurs 4.* Owies: 1 medal srebrny, 1 bronzowy. *Konkurs 5.* Gryka, groch, bób wielki i inne rośliny strączkowe: 3 medale bronzowe. *B*) Rośliny przemysłowe. — *Konkurs 6.* Len: 1 medal srebrny, 2 medale bronzowe. *Konkurs 7.* Konopie: 1 medal bronzowy. *Konkurs 8.* Rzepak. (Próbki obejmować powinny łodygi bez ziarna, zebrane na powierzchni dwóch stóp kwadratowych, a obok tego ziarna z nich pochodzącego, wystawca dostarczyć powinien najmniej garncy ośm): 1 medal srebrny, 1 medal bronzowy. *Konkurs 9.* Chmiel. (Każdy okaz składać się winien z łodygi z szyszką, stanowiących jedną całkowitą roślinę, na tyce): 1 medal bronzowy. *Konkurs 10.* Tytuń. (Okazy w wiązkach w ilości funtow 4 najmniej): 1 medal bronzowy. *C*) Rośliny farbierskie. *Konkurs 11.* Marzanna, urzet, rezeda farbierska i t. p.: 1 medal bronzowy. *D*) Rośliny pastewne.— (Warunki wymagane dla zbóż, stosują się także i do roślin pastewnych; zebrane być mają w zakwitnięciu z przestrzeni 10 stóp kwadratowych). *Konkurs 12.* Koniczyna, lucerna, esparceta, sporek i siano, pochodzące z łąk sztucznie irrygowanych: 2 medale srebrne, 2 medale bronzowe. *E*) Rośliny okopowe. (Każdego gatunku powinno być po sztuk pięć. Przestrzeń uprawiana, wynosić powinna najmniej jeden morg ($1/2$ dziesiatyny) dla odmian i gatunków znanych, a jeden pręt (6 arszynów), dla odmian i gatunków nowych; dla małych zaś właścicieli, oznacza się połowa wyżej określonej przestrzeni). *Konkurs 13.* Kartofle: 1 medal srebrny, 2 medale bronzowe. *Konkurs 14.* Łubin żółty: 1 medal srebrny. *Konkurs 15.* Kukurydza, koński ząb i sorgo cukrowe: 1 medal bronzowy. *Konkurs 16.* Buraki cukrowe (odnośnie do bogactwa w cukier): 1 medal srebrny, 2 bronzowe. *Konkurs 17.* Buraki pastewne i turneps (rzepa ścierniskowa): 1 medal bronzowy. *F*) Produkty gospodarstwa wiejskiego.— *Konkurs 18.* Wełna (jedno wymyte runo): 1 medal złoty, 3 medale srebrne, 3 medale bronzowe. *Konkurs 19.* Miód w plastrach i patoka, oraz wosk: 2 medale bronzowe. *Uwaga*: Dla posiadaczy małej własności, niezależnie od przypuszczenia ich do współubiegania się we wszystkich konkursach w Oddziale I. wystawy, wyznacza się oprócz tego 10 pieniężnych nagród, każda po 15 rsr.

II. Płody Ogrodnicze.

A) Płody ogrodnictwa warzywnego. — (Każdy gatunek lub odmiana, przedstawioną być ma przez 5 okazów. Wyjmują się od tego przepisu, gatunki i odmiany rzadkie lub przedmioty objętości dość znacznej, które przedstawić można w jednym lub dwóch okazach). *Konkurs 1.* Za najpiękniejszy ogólny zbiór warzyw, składający się z 20-tu przednich gatunków lub odmian: 2 medale srebrne, 1 medal bronzowy. *Konkurs 2.* Za najpiękniejszy zbiór warzyw o korzeniach i łodygach mięsistych, jak: marchew, buraki, rzepa, brukiew, kalarepa, pasternak, pietruszka, selery i t. p.: 1 medal srebrny, 2 medale bronzowe. *Konkurs 3.* Za najpiękniejszy zbiór różnych odmian kapusty łącznie z kalafiorami: 1 medal srebrny, 1 medal bronzowy. *Konkurs 4.* Za najpiękniejsze arbuzy: 1 medal bronzowy. *Konkurs 5.* Za najpiękniejszy zbiór dyń i tykw: 1 medal bronzowy. *Konkurs 6.* Za najpiękniejszy zbiór jarzyn groszkowych, jak: grochu, bobu, fasoli i t. p. przedstawionych w całych roślinach ze strąkami, strąkach i ziarnie: 1 medal srebrny, 1 medal bronzowy. *Konkurs 7.* Za najpiękniejszy zbiór gatunków i odmian cebuli: 1 medal bronzowy. *Konkurs 8.* Za doskonały gatunek nowego w kraju nieupowszechnionego jeszcze warzywa: 1 medal srebrny. *Konkurs 9.* (Wyłącznie dla posiadaczy małej własności). Za najpiękniejsze warzywa jakiegobądź rodzaju: I-sza nagroda rsr. 12, II-ga, rsr. 8, III-cia, rsr. 5, IV-ta, rsr. 5, V-ta, rsr. 5. *B*) Płody ogrodnictwa owocowego.—*Konkurs 10.* Za najkompletniejszy ogólny zbiór owoców, w jednym i tymże samym majątku wychodowanych: 1 medal złoty. *Konkurs 11.* Za najpiękniejszy zbiór gruszek, złożony najmniej z 10-iu różnych odmian dobrze oznaczonych: 1 medal srebrny, 2 bronzowe. *Konkurs 12.* Za najpiękniejszy zbiór jabłek, złożony najmniej z 10-iu różnych odmian dobrze oznaczonych: 1 medal srebrny, 1 medal bronzowy. *Konkurs 13.* Za najpiękniejszy zbiór śliwek i innych owoców pestkowych: 1 medal srebrny, 1 medal bronzowy. *Konkurs 14.* Za najpiękniejsze i najdojrzalsze winogrona, pod gołem niebem wychodowane: 1 medal srebrny, 1 medal bronzowy. *Konkurs 15.* Za najlepsze pod względem produkcji owoców formy młodych drzewek owocowych, nadane im przez sztucowanie i najpraktyczniejsze do północnego klimatu formy szpalerowe winorośli: 1 medal srebrny, 1 medal bronzowy. *Konkurs 16.* (Wyłącznie dla posiadaczy małej własności). Za najpiękniejsze owoce jakiegobądź rodzaju. I-sza nagroda, rsr. 12, II-ga, rsr. 8, III-cia, rsr. 5, IV-ta, rsr. 5. *Konkurs 17.* (Wyłącznie dla posiadaczy małej własności). Za największą ilość drzewek owocowych, z odmian poprawnych, posadzonych we własnym ogrodzie w ciągu roku 1866 i 1867, dobrze rosnących, na zasadzie świadectwa wydanego przez dwóch wiarogodnych sąsiadów, albo przez miejscową władzę policyjną. I-sza nagroda, rsr. 20, II-ga, rsr. 10, III-cia rsr. 5. *(d. c. n.)*.

Magistrat Miasta Warszawy. — Rada Administracyjna Królestwa w zadecydowaniu interesu zniesienia targu słomy, siana i zboża, istniejącego na placu Grzybowskim, oraz utworzenia nowego targu, do sprzedaży tych produktów, decyzją oznajmioną w wypisie protokółu swego z d. 4 (16) Marca r. b. Nr. 2111, postanowiła: 1) Do sprzedaży siana, słomy i zboża, utworzyć dwa targi na zaprojektowanych miejscowościach, mianowicie: *a)* Jeden w bliskości Rogatki Wolskiej, pomiędzy ulicami Leszno i Ogrodową na placach N-mi 849 i 677*aa*. oznaczonych i na ten cel przez właścicieli miastu ofiarowanych, i *b*) Drugi w okolicy Rogatki Jerozolimskiej, pomiędzy ulicami Pańską i Srebrną na placach N. 1147*c* i 1147*b* oznaczonych, również na wskazany cel bezpłatnie miastu przez właścicieli ofiarowanych. 2) Dozwolić przywożenia na te nowe targi okolicznym mieszkańcom do sprzedaży, nie tylko słomę, siano i zboże, lecz i artykuły żywności. 3) Zatwierdzić złożone deklaracje w przedmiocie poczynionych na rzecz miasta ofiar, w celu utworzenia pomienionych dwóch targów, a w szczególności: *a*) Deklarację właścicieli nieruchomości w okolicy Rogatki Wolskiej, przez które ofiarowali oddać miastu bezpłatnie na utworzenie targu pomiędzy ulicami Leszno i Ogrodową, przestrzeń gruntu łokci kwadr. 32700 czyli sażenów kw. 2385, oraz pobudować własnym kosztem kanał do odprowadzenia ścieków i oprócz tego złożyć do Kasy Miasta w gotowiźnie sumę rs. 12,000 potrzebną na koszta zabrukowania i urządzenia placu targowego. *b*) Takąż deklarację właścicieli nieruchomości w okolicy rogatki Jerozolimskiej, mocą której zobowiązali się na utworzenie targu pomiędzy ulicami Pańską i Srebrną oddać Miastu bezpłatnie przestrzeń gruntu łokci kwadr. 72,237 czyli sażeni kwadr. 5264, oraz złożyć w Kasie Miejskiej w gotowiźnie sumę rs. 15,000 na pokrycie w części, kosztów zabrukowania i urządzenia placu targowego, jak i przeprowadzenia nowych ulic do tegoż targu. 4) Zaraz po urządzeniu rzeczonych dwóch nowych targów, takowe jednocześnie w czasie ile można najkrótszym, otworzyć. 5) Jednocześnie z otworzeniem dwóch nowych targów, targ słomy, siana i zboża na placu Grzybowskim skasować, pozostawiając na nim tylko targ drzewa i nie tamując sprzedaży na tymże placu artykułów żywności. Powyższe postanowienie Rady Administracyjnej, Magistrat podaje do powszechnej wiadomości z tem nadmienieniem, że o terminie, w którym nastąpi uchylenie targu zbożowego z placu Grzybowskiego i otworzenie jednocześnie dwóch nowo urządzających się targów, w swoim czasie ogłoszonem będzie.

Warszawski Ober-Policmajster. — Dla dogodności mieszkańców, wydałem rozporządzenie, aby wizowanie paszportów na wyjazd z Warszawy, dopełniane było w kancelarjach cyrkułowych od godziny 8 rano do 1-ej po południu i od 4 do 6 w wieczór; w nadzwyczajnych i zwłoki nie cierpiących wypadkach, w każdym czasie, lecz nie inaczej, jak za wiedzą i zezwoleniem komisarza. W wydziale paszportowym zarządu policji, wizowanie paszportów, odbywać się będzie od godziny 9 rano do 3 po południu, w nadzwyczajnej zaś potrzebie od 6 do 9-ej w wieczór. Gdyby kto doznał jakiejkolwiek trudności w uzyskaniu wizy paszportowej, tak w kancelarji cyrkułowej, jak niemniej w zarządzie, może zgłosić się ustnie lub piśmiennie wprost do mnie lub do wice-dyrektora zarządu w każdym czasie.

W rozkazie Ober-Policmajstra do policji wykonawczej wydanym, zamieszczono: Polewanie ulic z dniem dzisiejszym odbywać się ma trzy razy na dzień, to jest: rano o godzinie 9-ej, a o 2-ej i 6-ej po południu.

Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. — Podaje do wiadomości że z dniem 20 Maja (1 Czerwca) r. b. otwartą zostanie do użytku publicznego część drogi Warszawsko-Terespolskiej z Łukowa do Międzyrzeca. — Pociąg zatem osobowo-towarowy wyprawiony codziennie z Pragi o godzinie 9-ej rano, a przybywający do Łukowa o godz. 1-ej, dochodzić będzie do Międzyrzeca i przybędzie tam o godzinie 2 minut 26. — Z powrotem pociąg wyprawianym będzie z Międzyrzeca o godz. 2 minut 51, a przechodząc przez pośrednie Stacje: Łuków o godz. 4 minut 9; Siedlce o godz. 5 min. 5; Kotuń o godz. 5 min. 38; Mrozy o godz. 6 min. 16; Mińsk o godz. 6 min. 54; Dębe Wielkie o godz. 7 min. 18; Miłosna o godz. 7 min. 35; przybędzie do Pragi o godz. 8 min. 10 wieczorem. Inne przepisy dotyczące biegu pociągów, ekspedycji pakunków i towarów w swej mocy utrzymane zostają. — Taryfa opłat przewozowych jest do nabycia na wszystkich Stacjach po cenie 15 kop. — *Uwaga.* Gdy dla dogodności publicznej i handlujących część drogi z Łukowa do Międzyrzeca otwartą zostanie przed ukończeniem budynku pasażerskiego na Stacji Międzyrzec, przeto ekspedycja osób i pakunków na tej stacji odbywać się będzie w urządzonem tymczasowo na ten cel zabudowaniu. Pasażerowie uprzedzeni zatem zostają, że przez pewien czas jeszcze nie będą mogli znaleźć na Stacji Międzyrzec wszystkiego co do zupełnej ich wygody potrzebnem być może.

Ordery. — Przez Najwyższe dyplomy z dn. 16 kwietnia r. b., ozdobieni zostali orderami: św. Włodzimierza 1-ej klasy wielkiego krzyża — najprzewielebniejszy Inocenty, arcybiskup kamczacki, kurylski i abucki, i św. Aleksandra Newskiego — najprzewielebniejszy Makary, arcybiskup charkowski i achtyrski. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 23 Maja (4 Czerwca).

Dzisiejsze dzienniki brukselskie i paryzkie, które otrzymaliśmy o 12 godzin później niż zwykle, nie zawierają żadnych wybitniejszych wiadomości politycznych. Cała uwaga zwrócona jest obecnie na pobyt głów ukoronowanych w Paryżu. Z dzienników paryzkich z 2-go czerwca, *Patrie* w ostatnich wiadomościach donosi, że w dniu przybycia Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra II-go, tłum ludu zapełniał bulwary i ulice, oczekując na orszak cesarski. Teatra i liczne domy prywatne przyozdobione były we flagi ruskie i francuzkie, a na całej przestrzeni stała gwardja paryzka.

W Austrji zwracają uwagę na to, że projekt adresu izby niższej wiedeńskiej rady państwa ułożył p. Herbst, który jako kandydat do posady ministra w gabinecie cislitawskim, zupełnie zgodził się na zapatrywanie p. Beusta i w tym duchu ułożył adres, pozwalający sobie nawet pewnej krytyki postępowania hrabiego Belcredi. Izba magnatów w Peszcie, zatwierdziwszy projekt prawa co do spraw wspólnych, wczoraj miała roztrząsać inne uchwalone teraz przez izbę deputowanych prawa. W Kroacji opozycja z rozwiązanego sejmu zagrzebskiego przeniosła się do zgromadzeń komitatowych. We-

---

pny—nie byłby nas rozdzielił—lecz oczyszczony żalem—uszlachetniony ostatnią dobrą myślą—wspaniałomyślny dla nas w godzinie zgonu—wkłada, na mnie przynajmniej, obowiązek dorównać mu w poświęceniu. Jego nawrócenie było mojem dziełem (powiadą w swym liście). Dziękuję Bogu za to—lecz nie podobna mi znieważać pamięci podniesionego przezemnie człowieka! Ohydnie byłoby, wyzyskać ostatnie szlachetne uniesienie jego serca dla połączenia ręki mojej, ręki jego wdowy—z dłonią człowieka który go zabił! Ty sam panie Kaźmierzu, nie zechcesz przyjąć takiej ofiary—uczucie zagłusza w tobie głos sumienia. Daruj mi, lecz życie nasze, złączonem być nie może.

Kaźmierz (stoi nieruchomy i blady — po chwili wstaje i mówi z bolesnem wzruszeniem). Więc to ostatnia nasza rozmowa. Nie spotkamyż się nigdzie?!

Wirginja (pokazując mu ręką ziemię) „tu tylko." (Kaźmierz wybiega szybko. Wirginja zasłania twarz chustką. Amelja zbliża się do niej. — Z sali balowej dochodzi odgłos muzyki i gwar wesołej rozmowy).

KONIEC.

dług wiedeńskiej *Die Presse*, w Slawonji zaczyna się ukazywać agitacja unionistowska.

Konstytucja Związku północno-niemieckiego, przyjęta przez izbę deputowanych w Berlinie i przez izbę panów w pierwszym odczycie, według istniejących zasad, będzie mogła być ostatecznie zatwierdzoną przez tę ostatnią, dopiero po upływie 21 dni, w skutku czego rada związkowa będzie mogła zebrać się dopiero w sierpniu.

Gabinet angielski poniósł dość znaczną porażkę w izbie gmin przy rozprawach nad bilem reformy wyborczej, mianowicie przez uchwalenie, znaczną większością, poprawki odejmującej miastom nieliczącym 10,000 ludności, prawa wybierania dwóch deputowanych do parlamentu. Dawniej najmniejsze miasteczko wysyłało dwóch reprezentantów, z których zwykle jeden należał do stronnictwa torysów.

Urzędowa *Wiener Z.* podaje telegraficzną depeszę z Washingtonu z 31 go maja, zawierająca wiadomości z Queretaro dochodzące do 16-go, zatem do drugiego dnia po zdobyciu tej twierdzy. W dniu tym, żaden czyn gwałtu jeszcze nie został popełniony, a z wypuszczenia na wolność w Puebli 600 cudzoziemców z rozkazu Juareza, wnoszono o łagodniejszem usposobieniu tego ostatniego, pozwalającem dobrze wróżyć o losie cesarza Maksymiljana.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje z Paryża.

---

* (Podróż Najjaśniejszego Pana.) *Jour. de St. Pet.* ogłasza następującą depeszę telegraficzną z Berlina, z 31 maja wieczorem: *Staatsanzeiger* podaje następujące szczegóły o przybyciu Najjaśniejszego Cesarza ruskiego do Poczdamu: Siedmiu książąt z rodziny królewsko-pruskiej oczekiwało na dworcu drogi żelaznej, gdzie zgromadzili się również wielki książę meklemburg—szweryński, ambasador ruski z małżonką, książę Kutuzow z małżonką, i nareszcie reprezentanci władz cywilnych i wojskowych. Pierwszy pułk gwardji królewskiej stał na straży honorowej. Wysiadając z wagonu, Najjaśniejszy Cesarz przywitał przedewszystkiem serdecznie książąt, a następnie inne osoby zgromadzone w dworcu. Jego Cesarska Mość miał na sobie mundur jenerała pruskiego i wielką wstęgę orderu św. Andrzeja. Wszyscy książęta, z wyjątkiem książąt Aleksandra i Jerzego, byli w mundurach ruskich. Najjaśniejszy Cesarz i król pruski udali się następnie razem do zamku, w powozie zaprzężonym parą koni. Hr. Bismarck i książę Gorczakow jechali w takimże powozie. W sali marmurowej, Najjaśniejszy Cesarz przywitał księżne. Jego Cesarska Mość i Wielki książę Włodzimierz oddali następnie wizytę królowej-wdowie w Sans-Souci. Na przedstawieniu, które dane było wieczorem w teatrze, publiczność była w ubraniu cywilnem. Wielki książę sasko-wejmarski przybędzie do Paryża jednocześnie z Najjaśniejszym Cesarzem Aleksandrem.—Dalej *Jour. de St. Pet.* podaje następujące wiadomości: Czytamy w *La France* z 29-go maja: „Donoszą nam, że cesarz francuzów przeznaczył do zostawania przy Osobie Najjaśniejszego Cesarza ruskiego: jenerała Le Boeuf, adjutanta; barona de Bourgoing, koniuszego; wice-hrabiego Walsh, szambelana; wice-hrabiego de Lauriston, oficera ordynansowego. Przy Osobie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy tronu Aleksandra Aleksandrowicza: jenerała Favé, adjutanta. Przy Osobie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza: hrabiego de Chersey, oficera ordynansowego. Służba ta wyjedzie z Paryża w piątek (31 maja) wieczorem i oczekiwać będzie na granicy na przybycie Jego Cesarskiej Mości. Nazajutrz, o godzinie czwartej minucie dziesiątej, Najjaśniejszy Cesarz przybędzie do dworca drogi żelaznej północnej, gdzie powitany zostanie przez cesarza Napoleona III, któremu towarzyszyć będą marszałkowie Canrobert i Regnaud de Saint-Jean d'Angely, jenerał Mellinet, prefekt departamentu Sekwany i prefekt policji. Orszak posunie się przez ulice La Fayette, de la Paix, Castiglione, Rivoli, i wjedzie na podwórze Tuilerjów przez dziedziniec Karuzelu, gdzie wojska będą uszykowane dla oddawania honorów. Po przyjęciu w Tuilerjach, Najjaśniejszy Cesarz i Wielcy Książęta udadzą się pałacu Elysée przez ulicę Rivoli, pola Elizejskie i ulicę Marigny. Powozy cesarskie będą eskortowane przez pluton stu gwardzistów i przez szwadron ułanów gwardji."—Podług dziennika *Sport*, Najjaśniejszy Cesarz ruski zajmować będzie w pałacu Elysée apartamenta i pokój cesarza Napoleona, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca tronu zajmie apartamenta cesarzowej, a Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz, część pałacu przeznaczoną dla księcia następcy tronu.—Oto, z zastrzeżeniem sprostowań, powiada korespondencja dziennika *Nord*, program pobytu Najjaśniejszego Cesarza ruskiego w Paryżu: W sobotę, przyjęcie przy przyjeździe; w niedzielę, wyścigi konne w lasku bulońskim, wielka nagroda miasta Paryża; we wtorek, obiad w Tuilerjach i przedstawienie w teatrze opery: we środę, przyjęcie w ambasadzie ruskiej; we czwartek, wielki przegląd w lasku bulońskim; w piątek, wielki bal w ratuszu; w niedzielę, uroczystości w Wersalu; we wtorek, zwiedzenie Fontainebleau i wyjazd.

Wiadomości telegraficzne.

* *Berlin, 30 maja.* Najjaśniejszy Cesarz ruski wraz z orszakiem, powitany został na dworcu drogi żelaznej frankfurckiej przez króla pruskiego, który odprowadził następnie Jego Cesarską Mość do Poczdamu, gdzie miało miejsce świetne przyjęcie, na którem znajdowali się hr. Bismarck, jenerałowie i liczne znakomite osoby. Po obiedzie, dane będzie w teatrze przedstawienie, poczem zastawioną zostanie kolacja. Jutro odbędzie się przegląd załogi Poczdamu, poczem dane będzie w Sans-Souci śniadanie. Wyjazd Najjaśniejszego Cesarza nastąpi o godzinie 11-ej. Jego Cesarska Mość wróci do Poczdamu 17-go czerwca, a król pruski 16-go. (*Corr. Hav. Bul.*)

Berlin, 31 maja. Hr. Bismarck towarzyszyć będzie królowi do Paryża. P. Benedetti wyjedzie jutro lub pojutrze do Paryża, gdzie zabawi około piętnastu dni i uda się następnie do Karlsbadu. Książę Oskar, który przyjmowany był wczoraj przez Najjaśniejszego Cesarza ruskiego, wyjedzie dziś do Sztokholmu. (*Tamże*).

* *Berlin, 31 maja.* *Zeidler Corr.* powiada, że na skutek życzenia króla, hr. Bismarck towarzyszyć mu będzie do Paryża. Prezes ministrów pruskich będzie mógł uzyskać urlop na dłuższy czas dopiero w końcu czerwca, gdyż czekać ma na powrót Najjaśniejszego Cesarza ruskiego do Berlina. (*Tamże*).

* *Marsylja, 31 maja* Podług listów z Rzymu z 30-go maja, lekarze rzymscy zaprzeczają pogłoskom o wybuchu cholery i oświadczają, że stan sanitarny jest wyborny. Ludność sposobi się do przyszłego obchodu uroczystości jubileuszowej św. Piotra. Marszałek Saldanha, ambasador portugalski, opuścił Rzym i udał się do Szwajcarji, gdzie przepędzi lato. (*Tamże*).

---

* (Swięto pułkowe). *Warsz. Dniew.* pisze: „W niedzielę, 21-go maja (2 czerwca), było pułkowe święto 7-go żmudzkiego pułku grenadjerów arcyksięcia Franciszka-Karola, stojącego w obozie pod Bielanami. Po zwykłem nabożeństwie, święto zaczęło się poczęstunkiem niższych stopni, a skończyło się obiadem dla oficerów, przy którym naprzód wniesiony był toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana; potem wypito zdrowie Głównodowodzącego i innych zwierzchników, pośród ogólnej, przyjacielskiej wesołości, ożywionej uprzejmością gościnnego gospodarza, dowódcy pułku, W. K. Sokołowskiego. Przy rozpoczęciu święta, dowodzący wojskami zebranemi pod Warszawą, jenerał-lejtnant K. A. Bellegarde, raczył powinszować pułkowi tego uroczystego dnia. Do późnego wieczoru brzmiała muzyka pułkowa i rozlegały się śpiewy dzielnych grenadjerów."

---

* (Tydzień giełdowy). *Dnia 20 maja (1 czerwca).* Giełdy Paryża i Londynu w ostatnich dniach zeszłego tygodnia przodowały w nadzwyczajnem podwyższeniu wszystkich prawie papierów, podnosząc kurs renty o 1% a konsolów o $2\frac{1}{8}$%; giełda berlińska jeszcze większemi odznaczała się różnicami na korzyść niektórych papierów, a ogólne usposobienie jej udzieliło się w części i naszym wartościom, które z wyjątkiem tylko naszych listów zastawnych i likwidacyjnych, dalszego doznały podwyższenia kursowego. Obniżenie kursu naszych listów zastawnych o $1\frac{1}{4}$%, a listów likwidacyjnych o $\frac{1}{2}$% nastąpiło w Berlinie, zdaje się tylko w skutek zarządzonych ztąd realizacji poprzednich. Giełda nawet wiedeńska zdobyła się w tym tygodniu na ogólne i większe od zwykłych fluktuacij podwyższenie kursów swych papierów. Tylko giełdy petersburgska, a za nią rygska i odeska nie poszły jeszcze za prądem ogólnym co do papierów publicznych. Giełda nasza tylko z kursami walut zagranicznych poszła za usposobieniem lepszem, zaopatrzona będąc więcej własnemi trasowaniami aniżeli napływem remes zagranicznych z Petersburga i Odesy; wyprzedziwszy tym sposobem nawet stosunek naszej waluty w Berlinie, obniżyła ażio na weksle pruskie o $1\frac{1}{6}$, $1\frac{1}{3}$% (z $122\frac{1}{2}$, 122 na $121\frac{1}{3}$, $120\frac{2}{3}$), na londyńskie o $\frac{5}{6}$% a na paryzkie o $1\frac{2}{5}$%. Kurs zaś weksli wiedenskich mimo ogólnego obniżenia ażia, poszedł u nas o $\frac{2}{3}$% w górę. Obroty w wekslach w sumie tygodniowej do średnich policzone być winny. Co do ruchu w papierach publicznych nie możemy się w tym tygodniu pochwalić jakąkolwiek poprawą kursów, ani ogólową ani szczegółową, a nawet obroty rozmiarami swemi nie przechodziły obrotów tygodnia poprzedniego. Kupowano wprawdzie listy zastawne ale nie obyło się jednakże bez obniżenia kursu serji pierwszej o $1\frac{1}{4}$% a serji drugiej o $1\frac{5}{12}$, $1\frac{1}{4}$% (z 80 na $78\frac{3}{4}$ a z $72\frac{2}{3}$, 72 na $70\frac{1}{4}$, $70\frac{3}{4}$). Listów likwidacyjnych zakupiono większe sumy w porównaniu z końcowym kursem tygodnia poprzedniego, obniżenie ich wynosi jeszcze $\frac{1}{6}$ $\frac{1}{3}$%. O bilety banku cesarstwa pięcioprocentowe nie zapytano, czteroprocentowe metaliki zaś codziennie były poszukiwane. Tranzakcje w pożyczce premjowej bardzo były ograniczone. Z akcij kolei żelaznych nabyto małe kwoty warszawsko-wied. po kursie obniżonym; bydgoskich wprawdzie sprzedano znacznie więcej, ale kurs ich także nie zdołał się utrzymać, obniżywszy się o 1. $1\frac{1}{6}$%; akcij warszawsko-petersburgskich, terespolskich i łodzkich w tym tygodniu nie nabywano na giełdzie. Ogółem brak gotówki tak silnie czuć się dający we wszystkich interesach, mocno się przyczynia do uszczuplenia tranzakcji w wszystkich papierach publicznych. (*G. Handl.*)

* (Koncert instytu muzycznego). Mający się się odbyć koncert w ogrodzie Instytutu muzycznego warszawskiego jutro, w środę w dniu 24 maja (5 czerwca), z powodu nieprzewidzianych przeszkód odłożonym został na czas późnejszy.

* (Paropływy spacerowe). Za zezwoleniem Ober-policmajstra m. Warszawy, paropływy spacerowe spółki żeglugi parowej na rzece Wiśle, w dni Zielonych świątek to jest dnia 28 i 29 maja (9 i 10 czerwca) b. r., kursować będą od mostu Aleksandrowskiego do Bielan i z powrotem. Dla osób pragnących użyć tej przejażdżki dostatecznem będzie posiadanie książeczek legitymacyjnych, lub biletów czasowych na wyjazd z Warszawy.

* (Różne wiadomości). Jak dalece nasz przemysł rolniczy pozostawia wiele do życzenia, dowodzi między innemi i ta okoliczność, że w całem królestwie polskiem dwie tylko były w roku 1866 fabryki serów. Obie są w gubernji augustowskiej; jedna we wsi Porozniew w powiecie kalwaryjskim, własność p. Augusta Lengnicha, a druga we wsi Traki powiecie marjampolskim, należąca do sukcesorów p. Keudella. Pierwsza z tych fabryk w r. 1865, zatrudniała ciągle 4 ludzi i wyrobiła sera funtów 15,400 wartości rs. 1,900; druga zas zatrudniała osób 12, wyprodukowała sera funtów 37,840, wartości rs. 5,676.—Kasa zjednoczenia. Od roku 1858 przy drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, istnieje stowarzyszenie emerytalne pod nazwą „Kasa zjednoczenia," którego zadaniem jest zapewnienie bytu urzędników i oficjalistów tychże dróg, jakoteż pozostałych po nich wdów i sierot. Z otrzymanego ósmego sprawozdania wspomnionej kasy, wpływu i obrotu jej funduszów za r. 1866, podajemy niektóre ważniejsze wiadomości, przekonywające o pożytecznym rozwoju i działalności tej instytucji. W 1866 roku stowarzyszenie liczyło w swym składzie 1,110 uczestników, a w tej liczbie 127 osób należało zarazem i do stowarzyszenia emerytalnego rządowego. W ciągu roku 1866 kasa zjednoczona wypłacała pensje emerytalne 4 emerytom i 31 wdowom po urzędnikach i oficjalistach obu dróg żelaznych, na co wydano rs. 2,272 k. 63; na utrzymanie małoletnich udzielono rs. 305 k. 60; na jednorazowe zaś wsparcia wydano rs. 303 k. 41. Ogólny majątek stowarzyszenia od czasu zawiązania po koniec r. 1866, czyli przez przeciąg lat 8, wzrósł do sumy rs. 145,711. — Z Nowej Aleksandrji piszą: Spichrze tutejsze z zapasów zbożowych, w porze zimowej nagromadzonych, już się zupełnie wypróżniają, z każdym dniem ilość zboża się zmniejsza, obecnie nie masz więcej jak około 10 tysięcy korcy. Główny skład szmat tu się znajduje; dostarczane są z rozmaitych okolic z tej i z tamtej strony Wisły i płacone są na miejscu pud od kop. 90 do rs. 1. W tygodniu zeszłym odpłynęły do Gdańska dwa galary pszenicy z śpichrzów kazimirskich mieszczące korcy 830. Powszechnie tu mówią ci, dla których handel zbożowy nie jest obojętnym, iż znakomite partje zboża a szczególniej pszenicy zakupione zostały w obecnym czasie w rozmaitych stronach dalszych i bliższych z dostawą do spichrzów tutejszych, które na teraz już prózne, znowu choć na czas krótki będą zbożem napełnione. Jedna partja pszenicy składająca się z korcy sześćset przeznaczona do zbycia na miejscu sprzedaną została w tygodniu zeszłym korzec miary warszawskiej po rs. 7 k. 50.

* (Nagłe śmierci). W dniu wczorajszym Marjanna Kraska, żona czeladnika stolarskiego, lat 28, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście zamieszkała, powróciwszy późno w nocy domu w stanie nietrzeźwym nagle zmarła; również Salomea Stasiak, żona stangreta, lat 40, z niewiadomej przyczyny nagle życie zakończyła.

Słowiańscy goście.

* (Przyjazd słowian do Moskwy). *Mosk. Wied.* z 16 (28) maja piszą: „Mikołajewska kolej żelazna zmusiła naszych gości do spóźnienia się o całe 9 godzin. Przybycie ich było zapowiedziane na godzinę 1-ą z południa, a o 12-ej zaczęli schodzić się i zjeżdżać pragnący powitać ich na stacji; lecz tu już otrzymano wiadomość, że tak niecierpliwie oczekiwany pociąg „spóźnił się w drodze" i przybędzie niewcześniej jak po 9-ej. Około stacji Mało-Wiszerskiej pociąg towarowy wyskoczył z szyn i zatrzymał tak słowiański, jak i poprzedzający go pociąg pocztowy. Jednoczesne zatrzymywanie się dwóch pociągów, przytem w blizkości pierwszorzędnej stacji, było dla podróżnych szczęściem w nieszczęściu. Zebrało się liczne towarzystwo, ożywione obecnością wielu dam i czas przeszedł prędko.

Na stacji Lubańskiej, gości powitała deputacja nowogrodzka i towarzyszyła im przez kilka stacji. Na stacji Wołchowskiej, gdzie dla podróżnych przygotowane było śniadanie, serbski archimandryta Kowaczewicz, w obec przejętego żywem współczuciem przyjęcia, powiedział kilka z głębi serca słów. W Twerze, podróżnicy byli powitani przez muzykę wojskową, chór śpiewaków i okrzyki tłoczącego się ludu. Tam, na stacji przysposobiony był dla nich kosztem miasta wielki obiad, podczas którego mieli mowy powitalne, rektor seminarjum archimandryta Nataniel i dyrektor gimnazjum A. Rober. Z gości przemawiali pp. Brauner, Rieger, Milutynowicz i Biegowicz.

Była godzina 10 ta, kiedy pociąg przybył do Moskwy. Pomimo wilgotnej mgły, na stację zjechało się mnóstwo osób wszelkiego stanu i obojga płci. Obszerna platforma moskiewskiej stacji kolei żelaznej, nie mogła pomieścić wszystkich którzy pragnęli powitać, drogich, długo oczekiwanych gości. Na schodach podjazdu i przy podjeździe był tłok; gęste tłumy stały za bramami stacji. Skoro tylko dało się słyszyć gwizdanie zbliżającego się pociągu, tłum zachwiał się, a orkiestra zagrała słowiańskiego marsza p. Krala. Głowa miejski, książę Szczerbatów, przyjął gości chlebem i solą, na pięknej roboty drewnianym półmisku, okolonym napisem: „Chleb i sól dla gości słowiańskich. Moskwa, 16 maja". Pierwsi wyszli z wagonu p. Palacki i p. Gołowacki.

„Drodzy goście nasi, Moskwa wam rada, rzekł książę Szczerbatow", podając połmisek, a głos jego został zagłuszony okrzykami „sława!", które zagłuszyły i orkiestrę. P. Palacki rzekł: „Mocno raduję sie z tego że zdarzyło mi się samemu, przy mej sędziwej starości, odwiedzić matkę Moskwę i wyrażam serdeczną mą wdzięczność, w imieniu wszystkich słowian, za to, przewyższające nasze oczekiwania, szczere i braterskie współczucie, z jakiem powitali nas rodzeni nasi ruscy bracia w swej oddawna sławnej stolicy".

Książę Szczerbatow zaprosił do swego powozu p. Palackiego, rektor uniwersytetu—kanonika Gołowackiego; za nimi w oczekujących powozach umieściła się reszta gości i długi orszak, przy towarzyszeniu powitalnych okrzyków, pociągnął przez nieoświetlone ulice Moskwy. Tylko kilka na prędce ustawionych na ulicy Miasnickiej lampek i kagańców, dość dobrze iluminowane kraty przed domem p. Sołdatieńkowa, a szczególnie różnokolorowe ognie bengalskie przed rzęsiście oświetlonym domem p. von Mekka,—tylko te nieliczne wyjątki, mogły wpoić w przybyłych przekonanie, że *couvre-feu* zachowuje się w Moskwie nie z bezwarunkową ścisłością. Trzeba dodać jednak, że i w takich warunkach, Moskwa zdolna była sprawić silne wrażenie. Te niezmierzone przestrzenie, te dążące ku obłokom dzwonnice, te swego rodzaju fronty, wydające się jeszcze dziwniejszemi w zmroku, nakoniec te wspaniałe masy Kremla, zaledwie oddzielające się od objętego mgłą nieba i ginące w niem swymi szczytami,—wszystko to nie mogło nie sprawiać wrażenia.

Przez całą drogę goście wymieniali przyjacielskie powitania z gościnną ludnością Moskwy. W wielu miejscach dawała się słyszyć przyjacielska wymiana rodzinnych głosów: na wszechsłowiańskie „sława!", które w tej uroczystej chwili lud ruski wywołał ze swej starożytnej obrzędowej poezji, goście odpowiadali ruskiem: „*zdrawstwujtie!*" Oddawna przysposobione pokoje w hotelu Kokorewa, paradnie przystrojonym w ognie, powoli były zajmowane. Godnym uwagi był szczególniej żywy ruch odwiedzających w pokoju zajętym przez ojca kanonika Gołowackiego. Przyjmował odwiedziny rektora uniwersytetu, profesora Szczurowskiego i wielu innych, śpieszących wymienić z nim pierwsze powitania. W korytarzu pierwszego piętra potworzyły się ożywione grupy, w których mowa czeska, ustępowała miejsca, to serbskiej, to ruskiej. O godzinie wpół do dwunastej goście zebrali się na kolację do ogólnej sali, gdzie gościnny gospodarz, moskiewski głowa miejski, ks. Szczerbatow, zaprosił gości na pierwsze widzenie się przy stole. Sędziwy Palacki zajął miejsce obok niego; za Palackim, M. Pogodin. Z drugiej strony gospodarza siedział o. Gołowacki, a za nim A. Koszelew. P. Pogodin powiedział mniej więcej co następuje:

„Nie goście się tu zgromadzili; zgromadziła się tu jedna rodzina, pod dachem starej matki-Moskwy. Nakoniec więc, drodzy bracia, witam was! Nie wiem co mam dodać do tego wyrazu. W niem wszystko się zawiera. W Moskwie—jest rodzina, jądro, kolebka państwa ruskiego; Rosja z Moskwy. W Moskwie powstała i wzmocniła się myśl o słowiańskiem zjednoczeniu, w Moskwie zaiskrzyło się i rozpłomieniło się święte uczucie udziału dla cierpiących współplemienników. I oto Moskwa, która skupiła całą ziemię ruską, skupia w swych murach godnych przedstawicieli słowiańszczyzny. Wielki jest ruski Bóg! Są wypadki zadziwiające, niespodziewane, w obec których wszelki wyraz jest niczem... Lecz dla czego w nas Moskwiczach odbija się tak radośnie, i wasz przyjazd i robione wam przyjęcie? Radość nasza wielka jest z tego powodu, że nasze moskiewskie przekonania rozszerzają się po całej Rosji i nie ustępują przed żadnemi wpływami; lecz wszędzie na całej drodze od granicy do Moskwy, spotykaliście tych samych Moskwiczów. My pierwsi w swem słowiańskiem uczuciu, stajemy się ostatnimi. Dobrze! Ustąpimy to nasze pierwszeństwo z wielką radością, aby tylko rozpowszechniło się uczucie słowiańskie."

P. Pogodin wniósł toast za zdrowie Petersburga, który teraz uprzedził Moskwę w wynurzeniu słowiańskiego uczucia rosjan. Następnie miał krótką mowę członek zagrzebskiej izby sądowej dr. Subbotics.

„Moskwicze! Przybyliśmy na braterskie, widzenie się z wami i przynieśliśmy z sobą trzy dary: miłość, wiarę i nadzieję. Przynieśliśmy z sobą miłość czystą, świętą, miłość wielką, niebieską, tę miłość jaką oddychają synowie jednej matki, jaka powinna ożywiać członków jednej rodziny wielkiego plemienia słowiańskiego. W podróży swej przez Rosję, wypiastowaliśmy w sobie wiarę w to, że ten rodzinny związek ma trwałe korzenie w myśli i uczuciach ruskiego ludu. Nakoniec, tu, do oddawna sławnej Moskwy przynosimy trzeci dar nasz—nadzieję. Tu budzi się w nas nadzieja na lepszą przyszłość dla świata słowiańskiego, w braterskiej jednomyślności z potężnym narodem ruskim, witającym nas teraz pod dachem starożytnej Moskwy."

Po mowie p. Subboticza, nastąpiła mowa rektora uniwersytetu moskiewskiego, S. Barszewa:

„Z niecierpliwością i my, członkowie najstarszego uniwersytetu ruskiego, oczekiwaliśmy na wasze przybycie do naszego stołecznego miasta. Żeby najprędzej poznać się z braćmi, których przywykliśmy i z daleka głęboko szanować za ich wielkie usługi naszej wspólnej słowiańskiej sprawie; żeby podzielić się z nimi myślami i uczuciami i wypowiedzieć nasze życzenia i zamiary, — urządziliśmy na wasze przybycie w murach uniwersytetu złączone zgromadzenie profesorów i deputatów tutejszych naukowych i artystycznych towarzystw. Pochlebiamy sobie nadzieją, że zaszczycicie to zgromadzenie swą obecnością i przyjmiecie w niem udział. Moskwa będzie miała szczęście widzieć, jak też przystoi, w swym uniwersytecie, pierwszy zjazd uczonych słowiańskich. Oby ten zjazd nie był i ostatnim. Raz zbliżywszy się, będziemy podtrzymywali nasz duchowy związek. Pożyteczny dla nauki, będzie on i pożyteczny dla wspólnej sprawy słowiańskiej. Będąc silnie złączona, plemiennym, krwistym i duchowym, naukowym związkiem, czego nie będzie w stanie dokonać wielka ziemia słowiańska? Góry poruszą się z miejsca, jeżeli uchwycimy je razem. Panowie, wypijmy za zupełnie przyjacielskie, jednomyślne działanie na korzyść sprawy wspólnej!"

Po krótkim przestanku i wymianie powitań, powstał dr. Rieger i rzekł:

„Uroczyście wita nas oddawna sławna stolica Rusi. My, zgromadzeni pod jej gościnnym dachem, przybyliśmy z równie starożytnej Pragi. Praga, tak samo jak Moskwa, we wszystkiem obfituje w sławę. Rys w historji narodu słowiańskiego znaczący! Wszystko ściąga się do jednego miejsca. Cała starożytność, cała przeszłość narodu czeskiego jest w Pradze; cała starożytna przeszłość Rusi—jest w Moskwie. Praga jest skarbcem sławy czeskiej; Moskwa jest karmicielką sławy ruskiej. I tak, Praga jest rodzoną siostrą Moskwy. Oddawna Praga przysposabia przyszłą słowiańską ideę i my, jej synowie, tu zgromadzeni, — przynosimy ją obecnie z rodzinnej Pragi do matki-Moskwy."

Następnie profesor Szczurowski, prezes towarzystwa przyjaciół nauk naturalnych, wyjaśnił naukowy cel wystawy, w widokach umysłowego jednoczenia plemion słowiańskich. Mowa J. Aksakowa była poświęcona pamięci ruskich obrońców idei słowiańskiej. Rzekł on:

„Drodzy goście! Podczas radości naszego braterskiego zjednoczenia, nie mogę nie wspomnić o tych, którzy tak długo, tak ogniście wzywali tego znaczącego dnia, których radość byłaby teraz niezmierzona, którzy najwięcej pracowali dla naszego ruskiego i słowiańskiego samopoznania i byli, można powiedzieć, pierwszymi jego siewkami w Rosji. Pamięć o nich, jest nieodłączna od naszej radości. I zdaje mi się, że cienie ich unoszą się nad nami, zebranymi tu, i święcą razem z nami tę, według wyrażenia się poety, pierwszą uroczystość wszechsłowiańszczyzny. Oni, jak wieszczy prorocy, ciągle wskazywali nam przyszłość, ani razu nie osłabnąwszy w wierze w powołanie słowiańszczyzny. Oni według słów apostoła, byli *duchem gorejącym, dla Pana pracującym.* Lecz widać święte jest słowo: *inny jest siewek, inny żniwiarz.* Ani Kirejewski, ani Chomiakow, ani Konstanty Aksakow, mój brat, nie zbierali tego co zasieli. Wiersze Chomiakowa do słowian i o słowianach, — są całem słowiańskiem wyznaniem wiary. Stosownie byłoby odczytać jeden z jego wierszy, ale umiecie je na pamięć." Tu mówca odczytał urywek z niewydanego wiersza brata swego Konstantego.

Kolacja zakończyła się mową Palackiego, w której, zwracając się do księcia Szczerbatowa, rzekł:

„Nim się rozejdziemy, w imieniu słowian tu obecnych, jako przedstawicieli dalekich naszych braci, zwracam się do naszego gospodarza, jaśnie oświeconego księcia, z wynurzeniem szczerej naszej wdzięczności za gościnność, jaka nam została okazana przy pierwszym kroku naszym na gruncie Moskwy, i tu pod gościnnym dachem tego domu."

* (Obiady u hr. Tołstoja.) *Mosk. Wied.* podają następujące wiadomości o dwóch obiadach urządzonych w St. Petersburgu dla gości słowiańskich przez hrabiego D. Tołstoja, ministra oświecenia narodowego i naczelnego prokuratora najświętobliwszego synodu: „W lokalu naczelnego prokuratora (na Newskim prospekcie) zajmowanym przez hrabiego, nie ma tak obszernej sali, żeby w niej można było nakryć stół na więcej niż 50 osób. W skutku tego hrabia z konieczności, zmuszony był rozdzielić zaproszonych przez niego gości na dwie części, z których jedna była u niego na obiedzie 12-go maja, a druga 13-go. W liczbie zaproszonych pierwszego dnia byli pp. Palacki, Rieger, Brauner, Hamernik, Erben, Gołowacki, Liwczak, Paulewicz, Lay, Kolarz, Szafarik, Łukszycz, Kowaczewicz (archimendryta prawosławny), Radliński (ksiądz katolicki), Radiwojewicz i wielu innych. Z rosjan były zaproszone osoby znane z swych prac w dziedzinie słowiańszczyzny i z współczucia do jednoplemiennych narodowości. Miejsce nieobecnej gospodyni zajmowała hrabina A. Błudowowa. Z rosjan byli tu: spowiednik Ich Cesarskich Mości, protoprozbyter Bażanow, szanowny o. Jan Rożdestwienski, N. Deljanow, książę W. Czerkaskij, F. Tiutczew, J.Samarin, hrabia G.Kuszelew-Bezborodko, akademik J. Sreżniewski, profesor W. Łamański, A. Georgjewski, B. Markiewicz, z członków komitetu S. Pałauzow, akademik Bykow, Głazunow i wielu innych. Do stołu goście zasiedli o 6½. Najbardziej ożywiona, prawdziwie braterska, wesoła i uprzejma rozmowa szła pomiędzy biesiadnikami, podczas całego wytwornego hrabiowskiego obiadu. Przy winie szampańskiem Rieger powstał i rzekł:

„Jeden z wielkich pisarzy powiedział: „nie zapominajcie o dzieciach swoich, dla tego, że dzieci stanowią przyszłość narodu". Przyszłość zaś dzieci, panowie, znajduje się w rękach tego kto kieruje oświeceniem narodowem. My słowianie, nie mamy tego szczęścia, żeby oświeceniem naszem kierowali ludzie należący do naszej narodowości. Tylko sam naród ruski jest tak szczęśliwy, że ma na czele swego oświecenia, męża, szczerze oddanego swemu narodowi i słowiańszczyźnie, i z tego powodu upatrujemy w nim zakład szczęśliwej przyszłości dla narodu ruskiego. Mam honor, panowie, zaproponować wam zdrowie szanownego gospodarza domu."

Toast ten przyjęty został z jednomyślną, gorącą pochwałą. Następnie wstał hrabia Tołstoj i zwracając się do siedzącego, prawie naprzeciwko niego profesora Łamańskiego rzekł:

„Panowie! widzę się w konieczności stania się urzędowym oponentem profesora Łamańskiego. Wczoraj, na obiedzie, w prześlicznej swej mowie, powiedział on

pomiedzy innemi:... „Brat zapomniał o bracie, słowianin zaczął unikać słowianina. Wszystko obce „było dla nas prześliczne, wszystko rodzinne nędznem. Dla wszystkich nas wszystko słowiańskie „było obrzydliwe, wszyscy niegdyś pogardzaliśmy naszym językiem, swą wiarą i narodowością, kłanialiśmy się cudzym bałwanom, i pracowaliśmy nie na „siebie, a na obcych, wrogów naszych. Wspólni nasi „dobrodzieje starali się nas rozdzielać i wpajać wzajemną nieufność"... Ja, panowie, uważam za swój obowiązek oświadczyć, że pod tym względem ukazuje się nam jako najświetniejszy wyjątek, jedna osoba, która zawsze, oddawna żywiła ufność do braci naszych słowian i odznaczała się stale najgłębszem współczuciem dla ich korzyści i pomyślności. To osobą jest pani Antonina Błudowowa, na cześć której, proponuję wam panowie wznieść kielich".

Wesoło i gwarnie, przy hucznych oklaskach powtórzony był ten toast przez wszystkich obecnych.

Na pożegnanie z światłym gospodarzem, niektórzy z gości ofiarowali mu swe dzieła: p. Erben — kronikę Nestora, przetłomaczona na język czeski i bardzo ozdobnie wydaną, prosząc zarazem ministra o przedstawienie egzemplarza jej Jego Cesarskiej Wysokości, prezesowi wystawy etnograficznej w Moskwie, Wielkiemu Księciu Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi; p. Radliński—zbiór wydawanych przez niego ruskich kazań.

Przy obiedzie drugiego dnia, na który zaproszeni byli ci słowianie, co nie byli u hrabiego dnia poprzedniego, uprzejmy gospodarz wzniósł toast na cześć słowian, którzy odwiedzili naszą stolicę, toast przyjęty z wielką żywością. Dr. Polit wzniósł zdrowie gospodarza. Następnie Władan Georgiewicz, sekretarz i deputat serbskiego towarzystwa literackiego *Zorza*, w imieniu serbskiej młodzieży wypowiedział pozdrowienie zwrócone do młodzieży naszych uniwersytetów i szkół. Nakoniec słowak p. Mudron, zacząwszy swą mowę znanem podaniem o Swiętopełku Morawskim, dotknął pytania o konieczności ścisłego związku pomiędzy Rosją a słowiańskiemi plemionami. W końcu były dyrektor azjatyckiego departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych, E. Kowalewski, wspomniał, że w liczbie teraźniejszych gości słowiańskich, tylko czarnogórcy nie mają swych przedstawicieli i zaproponował toast na cześć księcia Mikołaja i czarnogórskiego szczepu. Natychmiast powstała myśl wysłania telegramu z wiadomością do Cetynji, do panującego księcia".

„W ogóle" dodają *Mosk. Wied.* „uroczystość była jak nie można lepiej udatna i każdy z nas wyniósł uczucie wdzięczności dla gospodarza, który przez swe uprzejme przyjęcie słowian, stał się prawdziwym tłumaczem opinji publicznej."

* (Przyjazd do Moskwy Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza). *Moskwa, 17 maja.* Dziś rano, pocztowym pociągiem Mikołajewskiej kolei żelaznej, przybył z Carskiego Sioła do Moskwy, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz, w towarzystwie kontr-admirała z orszaku Jego Cesarskiej Mości Possieta, lejb-medyka Zdeckauera, rzeczywistego radcy stanu Artemjewa, znanego z znakomitych prac statystycznych. Na stacji Mikołajewskiej kolei żelaznej, Wielkiego Księcia przyjmowali jenerał-gubernator, jenerał-adjutant książę Dołgorukow i moskiewski ober-policmajster. Po drodze do wielkiego pałacu w Kremlu, Jego Cesarska Wysokość zatrzymał się przed Iwerską Matką Boską. Po krótkim wypoczynku w pałacu, Wielki Książę udał się do katedry Wniebowzięcia i innych w Kremlu, a potem obszedł pałac i inne cielkawości. Tegoż dnia Jego Cesarska Wysokość odwiedził księcia W. Dołgorukowa i najprzewielebniejszego metropolitę moskiewskiego Filareta. Wieczorem Jego Cesarska Wysokość był w małym teatrze, gdzie dawano „Rewizora" Gogola. *(Mosk. Wied.).*

* (Koncesja kolei żelaznej szujsko-iwanowskiej). Do gazety *Golos* piszą z Szui: 11-go maja odebrano tu następujący telegram: „Szuja, do prezydenta miasta. Kopja dla prezesa urzędu ziemskiego. Koncesja kolei żelaznej szujsko-iwanowskiej, w dniu 10 maja, uzyskała najwyższą sankcję." *(Rus. Inw.)*

* (Pogoda w Kijowie) *Kijewlanin* pisze: Po byłych na początku maja deszczach, nastąpiło dni kilka chłodnych; 7-go maja zrana padał śnieg z deszczem, który zaraz topniał, a w nocy termometr zniżył się do 2 stopni ciepła; od 10-go maja nastąpiło znowu ciepłe powietrze. Po deszczu roślinność ożywiła się i szybko rozwija się.

* (Upały i brak deszczu). *Odes. Wiest.* pisze, że wskutek braku deszczu w Odesie, budzą obawy miejscowych gospodarzy. W okolicach tego miasta już prawie nie masz paszy.

* (Rzadki egzemplarz antylopy). Na posiedzeniu cesarskiej akademji nauk 28 z. marca, akademik Brandt oznajmił, że szef sztabu okręgu wschodnio-syberyjskiego, jenerał-major Kukil, nadesłał do muzeum zoologicznego akademji egzemplarz samca antylopy (Antilope gutturoca) z Mongolji, zwierzęcia nader rzadkiego, które od czasów Pallasa przez nikogo zbadanem nie było. *(Birż. Wied.)*

Odpowiedzi Redakcji.

Panu K. Junoszy. Artykuł nie może być drukowany w *Dzienniku.*

Anglja.

* (Reforma wyborcza). *Corr. Hav. Bul.* podaje następującą depeszę z Londynu, datowaną 1-go czerwca: W izbie gmin toczyły się dziś rozprawy nad poprawką postawioną przez p. Laing'a i proponującą, ażeby miasteczka mające mniej jak po 10,000 mieszkańców, nie mogły posyłać do parlamentu więcej jak po jednym reprezentancie. Poprawka ta, popierana przez p. Gladstone'a i zbijana przez p. Disraelego, została przyjęta 306 głosami przeciw 179.— W tymże przedmiocie *La Patr.* pisze: Wiadomo, że każde miasteczko, chociażby najmniejsze, posyłała zawsze do izby gmin po dwóch reprezentantów, z których jeden, na skutek pewnego rodzaju porozumienia, które weszło w zwyczaj, należał zwykle do stronnictwa torysów. Z tego powodu p. Disraeli chciał utrzymać zasadę podwójnej reprezentacji do małych miasteczek które ulegają w ogólności wpływom liberalnym. Lecz kanclerzowi skarbu nie powiodło się tym razem postawić na swojem, z tego głównie powodu, że przykłady przedajności wyborczej, wykryte niedawno w Tottnes, Reigate i t. d., dawały do mniemania, że wszystkie miasteczka, posiadające małą ludność, należą do kategorji noszącej w Anglji nazwę *miasteczek zgniłych.*— *Ind. belge* powiada ze swej strony: Zaniem uchwalenie bilu rozszerzającego prawo głosowania i i skombinowanego z bilem obejmującym nowe obostrzenia przeciw nadużyciom wyborczym, oczyści tak zwane *miasteczka zgniłe*, dające oburzonej Anglji widowisko jak najskandaliczniejszego frymarczenia krzesłami parlamentarnemi, izba gmin pozbawiła obecnie prawa reprezentacji cztery takie miasteczka, najbardziej w ostatnich czasach skompromitowane. Miasteczka te są: Tottness, Lankaster, Great Yarmouth i Reigate.

* (Konfederacja kanadyjska). *Nord* pisze: Projekt, który zaprzątał mocno umysły przed rokiem niespełna, lecz o którym zapomniano całkiem z powodu ostatnich wypadków, których widownią była Europa, mianowicie projekt ukonstytuowania prowincji kanadyjskich w konfederację, stanie się za miesiąc faktem dokonanym. Jest to wydarzenie ze wszech miar charakterystyczne, powołane do życia przez szkołę manchesterską. Nikt nie stwierdził śmiałości i doniosłości tego projektu, który przypisywano powszechnie uczuciu nieufności dla ducha zaborczego Stanów Zjednoczonych. Nasz korespondent londyński zbija, zdaniem naszem słusznie, to przekonanie; Anglja zwalnia po prostu zbyt ścisłe węzły, łączące ją z Kanadą, którą jej tendencje i interesa ekonomiczne pociągają do jej potężnej sąsiadki. W danym czasie, unja powinna nastąpić, lecz nie dziś jeszcze ani jutro; wielka rzeczpospolita powinna przedewszystkiem przywrócić w Meksyku, nie powiemy porządek, który jest tam niemożebny, lecz przynajmniej pozory bezpieczeństwa, i wówczas dopiero będzie mogła myśleć o czemś innem, zadanie zaś to nie jest łatwem. Kanada przeto uzyskała autonomję bynajmniej nie pod wpływem obaw o idee monarchiczne lub o niezwłoczne niebezpieczeństwa.

Austrja.

* (Projekt adresu izby deputowanych). Depesza telegraficzna podała treść projektu adresu, złożonego w izbie deputowanych rady państwa. P. Herbst, autor tego projektu, wziął stanowczo, jak wiadomo, stronę polityki barona Beusta; zdaje się nawet nie ulegać wątpliwości, że powołany on zostanie wkrótce do gabinetu cislitawskiego. W tem położeniu rzeczy, można było przewidzieć, że nie zaproponuje on izbie takiego projektu adresu, któryby mógł nie podobać się rządowi. I rzeczywiście, tak się stało. Jego projekt odpowiedzi na mowę tronową, jest poniekąd jedynie parafrazą tej ostatniej; obok tego p. Herbst, chcąc usunąć wszelką wątpliwość co do jego przychylności dla teraźniejszego systemu rządowego, podjął się łatwego zresztą zadania potępienia poprzedników barona Beusta. Lecz z drugiej strony, projekt adresu nie daje poznać zdania jego autora o kompromisie zawartym z sejmem węgierskim; jest to naturalnie, wśród obecnych okoliczności, rzecz daleko drażliwsza, niż udzielenie nagany hrabiemu Belcredi. Zachodzi wszelakoż pytanie, czy większość izby przyjmie tak samo naoślep fakta dokonane, jak je przyjął sprawozdawca jej komisji. *(Nord.)*

* (Dyplom inauguracyjny). *Peszt, 31 maja.* Komisja, której powierzono zredagowanie dyplomu inauguracyjnego, interpelowała ministerstwo co do błędów redakcji, objętych w akcie abdykacji króla Ferdynanda i arcyksięcia Franciszka-Karola. Ministerstwo proponuje komisji, ażeby zrobiła w osobnym paragrafie wzmiankę o tych abdykacjach, z jednoczesnem zaprotestowaniem przeciw błędom redakcji i przeciw wywodom przeciwnym autonomji Węgier, jakie możnaby ztąd wyprowadzić. *(Corr. Hav. Bul.)*

* (Sejm węgierski). *Peszt, 1 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby magnatów załatwiony i przyjęty został jednogłośnie przy ogólnych i szczegółowych rozprawach, projekt o sprawach wspólnych. O godzinie 5-tej odbyło się powtórne posiedzenie izby magnatów, na którem przedstawione zostały cztery projekta dotyczące palatyna, ministerstwa, gwardji narodowej i budżetu, jako też rezolucja co do pogranicza wojskowego. Rozprawy nad temi projektami naznaczono na poniedziałek; poczem zawieszono posiedzenia. W izbie deputowanych postanowiono tymczasem, włączyć do artykułów abdykacje króla Ferdynanda V i arcyksięcia Franciszka Karola i upoważnić deputację regnikolarną do ułożenia odpowiedniego projektu prawa. Uchwała ta jak i wczorajsze sprawozdanie deputacji regnikolarnej odczytane zostały o kwandrans na 8 mą wieczorem w izbie magnatów. Rozprawy co do tego przedmiotu odłożono również na poniedziałek. *(Cor. Bör.).*

* (Rozwiązanie sejmu kroackiego). *Presse* wiedeńska powiada: że rozwiązanie sejmu krockiego nie przyniosło pożądanego rezultatu. Ciągły w narodzie trwa opór, który, jak się zdaje, przeniósł się z sali sejmowej na zgromadzenia komitatowe. W Fiume ogłoszenie listu, w którym hr. Andrassy wzywa miasto do wzięcia udziału przy koronacji, wywołało demonstracje, ale stronnictwo narodowe zachowało się biernie i wstrzymało się od udziału w wyborach deputacji koronacyjnej. Rząd postanowił zatem zamianować innego bana i ma zamiar zwołać nowy sejm nie do Zagrzebia, ale do twierdzy Esseg. *(La Fr.)*

* (Upadek cesarza Maksymiljana). *Wiedeń, 1 czerwca.* Z Washingtonu nadeszła pod dniem 31 maja następująca depesza telegraficzna: Queretaro zdobyte zostało szturmem dnia 15 zrana. Cesarz cofnął się do górnej dzielnicy miasta, ale silny ogień artylerji zmusił go do poddania się na łaskę wraz z jenerałami Mejia i Castilloycos. Depesza Escobeda datowaną jest z dnia 16. Do tego dnia nie spełniono żadnego czynu gwałtu. Dobrą także oznaką zamiarów Juareza jest uwolnienie wziętych w Pueblì 600 cudzoziemców. Zresztą rząd stanów zjednoczonych wstawił się wyraźnie o uwolnienie cesarza i osobiste jego bezpieczeństwo do czasu odpłynięcia do Europy. *(Wien. Z.)*

Francja.

* (Klęska cesarza Maksymiljana). *Paryż, 1 czerwca.* Konsul francuzki w Vera-Cruz zawiadomił przed trzema dniami swój rząd o wzięciu Queretaro, poddaniu się armji cesarskiej i wzięciu cesarza Maksymiljana. Z obawą oczekują tu niecierpliwie nowego telegramu o zaszłych wypadkach. Spodziewają się, że cesarz traktowany jako jeniec wojenny, odwieziony zostanie do Tampico; ale przyznać potrzeba, że nadzieja ta nie opiera się na żadnej pewnej zasadzie. *(La Fr.).*

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 29 maja.

Podróż Najjaśniejszego Cesarza ruskiego. - Książę następca tronu pruskiego. — Król i królowa belgów. — Uroczystości.—Fałszerze.—Swiętorzecki.

Najjaśniejszy Cesarz Aleksander spodziewany jest tu w sobotę, 1-go czerwca, po południu. Hrabia Flandrji wyjedzie ztąd dla powitania Jego Cesarskiej Mości na terytorjum belgickiem. Adjutanci cesarza Napoleona i skład ambasady cesarsko-ruskiej udadzą się na granicę na spotkanie Najjaśniejszego Cesarza. Podróż Monarchy ruskiego do Paryża przedstawia dla polityki francuzkiej, przyznać to należy, daleko większy interes niż wizyty innych monarchów.

Książę następca tronu pruskiego i jego małżonka zwiedzają codziennie wystawę bez najmniejszej eskorty, i wypytują się o wszystkie szczegóły dotyczące machin wystawionych. Zrobiłem uwagę, że książę następca tronu pruskiego staje się z każdym dniem podobniejszym do swego najdostojniejszego ojca.

Król i królowa belgów opuszczą Paryż dopiero po uroczystościach, jakie urządzone będą na cześć Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra.

Reprezentacje dworskie, obiady dyplomatyczne, przedstawiania, rewje, wielkie bale, taki jest mniej więcej program tych uroczystości. Nadmienić jeszcze wypada, że Jockey-club odłożył z zeszłej niedzieli na przyszłą niedzielę, t. j. na 2-go czerwca, wyścigi w lasku bulońskim, w którym 36 koni rasowych ubiegać się będzie o nagrodę 100,000 franków.

Żyd Salomon Krakauer skazany został przez sąd przysięgłych na 6 lat robót ciężkich na i 100 franków kary, za wprowadzenie do Francji fałszywych biletów kredytowych ruskich. Przewiduję, że *Czas* krakowski powie, iż Krakauer nie jest polakiem. Lecz niestety, na rozprawach sądowych obecną była znaczna liczba polaków, pomiędzy którymi widziałem indywidua, niedomyślające się nawet, że miecz Damoklesa zawisł nad ich głowami. Ten tłum próżniaków i włóczęgów, gromadzący się zwykle na procesa kryminalne, bada jak się zdaje prawodawstwo francuzkie w sprawach fałszerstwa i posuwa zuchwalstwo do tego stopnia, że wita skazanych, nazywając ich męczennikami.

Swiętorzecki, członek komitetu reprezentacyjnego, usiłuje zyskać dla swego tak zwanego rządu miano rządu „narodowego", i używa do tego znanych funduszów litewskich. *Głos Wolny* szydzi z tego człowieka, przechadzającego się ze skarbonką, i powiada: „Gdzie sumy litewskie, tam p. Swiętorzecki, i naodwrót, gdzie p. Swiętorzecki, tam sumy litewskie. Smutnie to i nędznie wygląda, ale tak jest." *X.*

Odpowiedź na artykuł: „O trudnościach dla cudzoziemców nauczenia się języka rosyjskiego."

Warsz. Dniew. w Nr. 111 zamieścił artykuł nadesłany przez inspektora mięszanych progimnazjów p. N. Gornberga, którego następujące, dotyczące gruntu rzeczy, ustępy podajemy:

„W Nr. 48 *Warsz. Dniew.*, donosząc o otwarciu ruskich bibliotek w średnich zakładach naukowych, powiedziałem kilka słów o środkach polepszenia wykładu języka ruskiego. W odpowiedzi na to w Nr. 115 *Dzien. Warsz* ukazał się artykuł J. K. emeryta, dawnego nauczyciela języka ruskiego, pod tytułem: „O trudnościach dla cudzoziemców (?) nauczenia się języka rosyjskiego." Niewątpliwie każdy język ma swe trudności, szczególności, nawet, że tak powiem, kaprysy; ułatwianie tych trudności, tych szczególności, tych kaprysów, bywa pożytecznem, a nawet często bardzo przyjemnem. Jeżeli wziąć porównawczo znane nam języki: francuzki, niemiecki, angielski, polski i ruski, to język ruski okaże się najmniej kapryśnym, nawet, według mnie, mniej niż polski. Jeżeli język ruski ma swego rodzaju trudności, to polski chyba ma ich więcej, i rosjanin musi walczyć z różnymi *s* i *ś*, *rz* i *ż*, *ę* i *ą*, *ie* i *e*, *je* i *ie* i t. d. Tymczasem my rosjanie okazujemy szacunek i współczucie dla języka polskiego, dla literatury polskiej. Polacy mają wielką zdolność do języków. Gdyby okazało się dla nich potrzebnem, potrafiliby zwalczyć trudności każdego języka; dla czegoż wynajdywać trudności w nauczeniu się *słowiańskiego* narzecza—języka ruskiego?

Rzućmy jednak krótki pogląd na *nieprzezwyciężone* trudności ruskiego języka, tak wybitnie wystawione przez p. emeryta, trudności które *nieznawców* mogą wprowadzić w błąd. P. emeryt uskarża się, że w ruskim języku brak liter, tak że litera *Г*, wymawia się czasem jak polskie *G*, czasem jak polskie *H*, i przytacza przykłady: Гоголь, Гамбургъ i t. d. Przytem p. emeryt zapomniał dodać, że ta litera wymawia się i jak ruskie X, jak naprzykład Богъ. Jednakże wszystko to jest nader prostem. Litera *Г*, w początku i środku wyrazów wymawia się jak polskie *G*, naprzykład Гоголь, Городъ i t. d., w końcu wyrazów jak *X*, naprzykład Богъ; wszystkie zaś cudzoziemskie słowa utrzymują wymawianie swego języka, naprzykład: Гамбургъ, Гаага i t. d. Język francuzki w tym względzie jeszcze jest w gorszem położeniu.

P. emeryt uznając z jednej strony, że w języku ruskim zbyt *mało* jest liter, z drugiej strony. jest niezadowolniony, że w ruskim języku zbyt *wiele* jest liter, i żąda wyłączenia znaku *Ъ*; a my powiemy, że litera ta jest niezbędna dla wymawiania niektórych wyrazów, a nawet potrzebna jest, dla większego zaokrąglenia, że tak się wyrazimy, słów. Każdy przytem język ma zbyteczne litery: dla czegoby nie zastąpić w polskim języku brzmienia odpowiedniego naszej literze *Щ*, jedną literą, nie zaś wyrażać ją czterema literami *szcz* i t. d.

P. emeryt wystawia jako najbardziej *nieprzezwyciężone* trudności: użycie zgłoski *Ѣ* i stawianie akcentu; domaga się aby zupełnie wyłączyć zgłoskę *Ѣ*, i żeby drukować wszystkie książki z akcentami.

W odpowiedzi na to oświadczymy, że trudności ze strony zgłoski *Ѣ* i akcentów wcale nie są tak wielkie jak je wystawia p. emeryt, szczególniej dla człowieka znającego język polski, mającego wiele podobieństwa do ruskiego i małoruskiego.

Wyżej już powiedzieliśmy, że każdy język ma swe trudności, wymagające wielu ćwiczeń praktycznych w języku. My trudności te uważamy nawet za pożyteczne, dla tego, żeby, że tak powiemy, zmusić uczących się do szukania teorji w praktyce. Co się tyczy rady drukowania książek z akcentami, podzielamy ją tylko co do książek elementarnych, z których wiele drukuje się też z akcentami; w innych zaś książkach drukowanie akcentu uważamy za zbyteczne, dla tego, iż wiemy z praktyki, że ten kto czyta doskonale z książki z akcentami, łatwo może nie umieć czytać z książek bez akcentów."

P. emeryt z *szczególną* natarczywością domaga się, aby nauczyciele języka ruskiego znali dobrze język polski, to jest powiedziawszy *otwarcie*, żeby język ruski wykładali, nie rosjanie, ale polacy. Tymczasem, jako *były nauczyciel* języka ruskiego, powinien dobrze wiedzieć, jak małe robili postępy uczący się ruskiego języka od nauczycieli, którzy *dobrze* umieli po polsku. Teraźniejsi nauczyciele języka ruskiego umieją język polski *kiedy* tego potrzeba i *o ile* tego potrzeba".

Rozmaitości.

* (O początku tkanin jedwabnych). Z grona płci pięknej, strojącej się w miękkie bławaty i szukającej w nich nowych środków czarowania, ileż jest takich, któreby wiedziały, zkąd pochodzi pierwotnie drogi produkt jedwabiu, jak dawno istnieje i komu zawdzięczamy odkrycie tego szanownego skarbu mody. Pewnie niewiele. Niewiadomość jednak nie wyłącza ciekawości, i dla tego może sprawimy przyjemność naszym powabnym czytelniczkom, podając im tę wiadomość. Te migające i rozkoszne tkaniny, które zawracają głowy naszym kobietom i dodają tyle wdzięku ich piękności, zawdzięczamy cesarzowej chińskiej, która była żoną wielkiego prawodawcy Koang-Ti, poprzednika Konfuciusza. Ona pierwsza zajęła się chodowaniem jedwabników, zastosowała włókna do przędzy i wydobyła wątki takiej cienkości, blasku i okazałości, których nigdy nieprzewyższono. Takim sposobem wynalazek tkanin jedwabnych bierze początek na przeszło 600 lat przed erą chrześciańską. Chińczycy nie zapomnieli tej, której zawdzięczają najlepszy swój produkt, i na jej cześć wystawili świątynię, otoczoną okazałemi budowlami, przeznaczonemi na chodowanie jedwabników. Każdorocznie za zbliżaniem się wiosny, cesarzowa panująca, otoczona swym dworem, przewodniczy uroczystościom, które mają wyrażać wdzięczność ludu dla jej świetnej poprzedniczki, wielkiej dobrodziejki niebieskiego państwa. Od czasów cesarzowej, żony Koang Ti, przemysł jedwabniczy uczynił ogromne postępy na świecie. Krok za krokiem doszedł do surowego klimatu północnej Europy; ale w żadnym kraju, kędy ten przemysł stopniowo wędrował, nie pomyślano o naśladowaniu chińczyków, nigdzie nie wystawiono świątyń tym, co posunęli dzieło czcigodne poprzedniczki Konfucjusza; owszem niektórym z nich dano umrzeć z głodu, sądząc może że to wyjdzie na jedno.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa.

dnia 23 Maja (4 Czerwca).

Kalendarz

We środę, 5 czerwca, — św. Bonifacego bisk, — Słońce wsch. o godz. 3 min. 44; zach. o godz. 8 min. 13.

We czwartek, 6 czerwca, — św. Norberta bisk. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 43; zach. o godz. 8 min. 14.

Stan pogody.

Dziś z rana + 12°4, R. ciepła.

Wczoraj:	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł
Barometr w milimetrach	751 8	750.3
Termometr Reaum	+ 11°8	+ 18°9
Stan nieba	pogodny	pogodny

Największe ciepło + 20°2, R. Najmniejsze ciepło + 13°0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, **Koncert** panien Delepierre; opera **Verbum nobile.**

TEATR ROZMAITOSCI. — *Jutro*, **Morderca; Pożar w Klastorze; O chlebie i wodzie.** — *Wczoraj*, dawano **Przez zazdrość; Okrężne**, było osób 100.

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon—na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich.** — (Początek o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, było osób 405.

ORFEUM (na Miodowej ulicy w domu Lessera). — *Jutro*, **Przedstawienie Sztuk magicznych**, pana Kahne i panny Rosenstein. — (Początek o godz. 8-ej). — *Wczoraj*, było osób 80. —

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka.* — Początek o godzinie 7½.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zas i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW i STAROŻYTNOSCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Orłow*, z Petrokowa; jenerał-major *Schildner - Schuldner*, z Petersburga; tajni radcowie: *Grott*, z m. Sereje; *Sołowiew*, z Pułtuska; rzeczywisty radca stanu *Miller*, szambelan dworu J. C. M. z Petersburga; — wyjechali: jenerał-major orszaku J.C.M. *Baranow*, do Brześcia; jenerał-major *Siwers*, i rzecz. radca stanu *Burmejster*, do Petersburga.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 376, wyjechało osób 286; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 714, wyjechało osób 143; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 176, wyjechało 114; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób 53; — w ogóle przyjechało osób 1356, w tej liczbie z zagranicy 136, wyjechało 1108, w tej liczbie za granicę 105.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 22 (3) b. m., pod adresem, a mianowicie: Zagajewski w Grodnie, Antonina Frąckiewicz w Nowo-aleksandrowsku, Tomiłowa w Petersburgu, Tworkowska w Petersburgu, Granas w Petersburgu, Czerska w Petersburgu.

Dnia 22 (3) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitach: przybyło 60, wyzdrowiało 70, umarło 7, pozostało 1675 (mężczyzn 708, kobiet 967), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 155, kobiet 180.

* W dniu 21 (2) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 41, żeńskiej 27, *starozakonnych*: płci męzkiej 3, żeńskiej 2, razem 71: — **zawarło** śluby małżeńskie ar: *chrześcjan*: 10, *starozakonnych*: 1; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 13, żeńskiej 17; *starozakonnych*: męzkiej 2, żeńskiej 1, razem 33.

Ceny targowe.

dnia 22 maja (3 czerwca) 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do ruble sr.	kopiejki	Korzec do ruble sr.	kopiejki
Pszenica	14	28	8	65	8	92½
Żyto	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	—	—	—	—	—	—
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	4	5	2	40	2	55

Pud siana od kop. — — 80. Pud słomy od kop. — — 40.

Dowozy: Pszenicy 115; Żyta —; Jęczmienia —; Owsa — czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 4 kop. 44 do rs. 4 kop. 56.
Garniec „ od rs. 1 kop. 48 do rs. 1 kop. 52.

KURSA TELEGRAFICZNE
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT
z Berlina, d. 22 Maja (3 Czerwca) 1867 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		61½
Obligacje Skarbowe 4%		64
Listy Zastawne 4%		58¼
Bilety Banku Rosyjskiego		82½
Weksle na Warszawę		82¼
„ Petersburg 3 tygodn.		90¾
„ „ 3 miesięczny		90
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		81⅞
Koleje Rosyjskie		76½
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		62¼
Listy Likwidacyjne		50¼
Nowa pożyczka premjowa 1-em		95½
„ „ „ 2-em		89¾
Żyto na targu		55¼
dto „ dostawę	wjesieni	54⅝
Z WIEDNIA		
Weksle na Londyn		—
„ Hamburg		—
„ Paryż		—
Pożyczka Narodowa		—
5% Metaliki		—
Akcje Banku Kredytowego		—
Z PARYŻA.		
Renta 3%		70 60
Renta Włoska		53 55
Akcje Kredytu Ruchomego		416 25
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		94⅜

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3158). *Кѣлецкая Комисія по Крестьянскимъ дѣламъ Комисаръ 8-го Участка.*

На основаніи 901 статьи Постановленій Учредительнаго Комитета, Комисаръ 8-го участка Кѣлецкой по крестьянскимъ дѣламъ Комисіи, симъ объявляетъ: что составленіе ликвидаціонной табели по селенію Константиновъ, входившему въ составъ имѣнія Пясекъ-малый, г. Тарло, будетъ производится 15 (27) Іюня 1867 г.

Г. Стопница, Мая 17 (29) дня 1867 г.

М. Субботкинъ.

(N. D. 3160). *Коммисаръ II-го Участка Кѣлецкой Коммиссіи по Крестьянскимъ дѣламъ.*

Комисаръ Конскаго Участка Кѣлецкой Комисіи по Крестьянскимъ дѣламъ симъ извѣщаетъ наслѣдниковъ Г-на Едмунда Вольскаго бывшаго владѣльца селенія Каетановъ, входящаго въ составъ имѣнія Піяновъ, Конскаго Уѣзда, Гмины Піяновъ, равно какъ и кредиторовъ упомянутаго владѣльца, что Комисаръ на основаніи стат. 561 и 901 Постановленія Учредительнаго Комитета 12 (24) Іюня сего 1867 года прибудетъ въ селеніе Каетановъ для составленія Ликвидаціонной табели и протокола, объясняющаго взаимныя поземельныя отношенія между крестьянами и владѣльцами на основаніи Указовъ 19 Февраля 1864 года, для вычисленія вознагражденія бывшему владѣльцу за земли крестьянъ.

Для присутствія при составленіи протокола и Ликвидаціонной табели, Комисаръ проситъ наслѣдниковъ Г. Вольскаго и его кредиторовъ или ихъ уполномоченныхъ прибыть къ означенному выше дню въ селеніе Каетановъ и представить всѣ, относящіяся къ дѣлу, документы.

Въ случаѣ неявки наслѣдниковъ бывшаго владѣльца, или его кредиторовъ, составленіе протокола и Ликвидаціонной табели пріостановлено быть не можетъ.

Г. Конскъ, 13 (25) Мая дня 1867 года.

Е. Субботкинъ.

(N. D. 3133). *Коммисаръ VII-го Участка Кѣлецкой Коммисіи по Крестьянскимъ дѣламъ.*

На основаніи статьи 901 Постановленія Учредительнаго Комитета, Комисаръ 7-го Участка по Крестьянскимъ дѣламъ Комисіи симъ объявляетъ, что составленіе ликвидаціонной табели по колоніи называемой „под мѣстомъ" и входящей въ составъ имѣнія Пинчовъ владѣльца Графа Вельопольскаго, Кѣлецкой Губерніи, Пинчовскаго Уѣзда, будетъ производится 15 (27) Іюня сего 1867 года.

Г.בускъ, Мая 15 дня 1867 года.

В. Абросимовъ.

(N. D 3189). *Sędzia Komisarz Masy Upadłości Arszeniusza Stępowskiego Kupca w Łęczycy.*

Wzywa wierzycieli masy upadłości Arseniusza Stępowskiego Kupca w Łęczycy, aby się w dniu 26 Maja (7 Czerwca) 1867 r. o godzinie 5 z południa w Trybunale Handlowym w Warszawie pod Nr. 549 urzędującym osobiście lub przez umocowanych pełnomocników stawili, a to celem podania potrójnej liczby kandydatów na Syndyków Tymczasowych powyższej masy.

Zastrzega się że niestawający będą uważani za podlegających zdaniu stawających.

Warszawa d 17 (29) Maja 1867 r.

Aleksander Goldstand

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1219). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Z powodu śmierci:

1. Stanisława Lilpop wierzyciela sum rs. 2,670, rs. 5,985, rs. 29,715 i rs. 15,000, na dobrach Roztoka i Żmudź, oraz Klesztów w Okręgu Chełmskim położonych, zabezpieczonych.

2. Adama Kujawskiego wierzyciela sumy rs. 150 na dobrach Bobrowe D, w Okręgu Krasnystawskim leżących ubezpieczonej, z przywiązaniem do niej prawem zastawy pod Nr. 1 działu III, wykazu tych dóbr zapisanem.

3. Kazimierza Wessel wierzyciela sumy rs. 3,000 z dóbr Żyżyna w Okręgu Kazimirskim sytuowanych z pod N-ru 36 działu IV, do depozytu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego złożonej.

4. Augusta Hr. Potockiego wierzyciela sumy rs. 10,500 na dobrach Klimontowice w Okręgu Kazimirskim położonych lokowanej.

Wywołane zostało postępowanie spadkowe, do regulacji których termin na dzień 1 (13) Września 1867 r. oznaczonym zostaje.

Lublin dnia 11 (23) Lutego 1867 r.

Feliks Wasiutyński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2860). *Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 1 (13) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe w pałacu Rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 741 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów Rządowych Gubernji Suwałkskiej w bliskości rzeki Niemna położonych, a mianowicie: z odpadków leśnictwa Szlanów przy Obrębie Rutkiszki położonych, ocenionego na rsr. 1368 kop. 47, wyraźnie rubli srebrem tysiąc trzysta sześćdziesiąt ośm kopiejek czterdzieści siedm.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacja głośna pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie, w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między konkurentami którzy jednakowe najnowsze oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, listach zastawnych likwidacyjnych, lub innych procentowych papierach Skarbowych rs. 137, wyraźniej rubli srebrem sto trzydzieści siedm, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć w deklaracji, która złożona być winna przed godziną dwunastą w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Zarządu Finansowego w Rządzie Gubernjalnym Suwałkskim oraz w Urzędzie Leśnym Szlanów.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatutek drzewa przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji,

która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 75, wyraźnie, czysto, bez podkreśleń i podskrobań, oraz z kwitem na vadium zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Zarządu Finansów w Królestwie Polskim z dnia 28 Kwietnia (10 Maja) r. b. Nr. 8966/3389 niniejszym deklaruję, zapłacić za drzewo z odpadków obrębu Rutkiszki z Leśnictwa Szlanów Gubernji Suwałkskiej sumę ryczałtową rubli sr. (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. Nr., które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem w N. dnia

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Na kopercie wypisać: „Deklaracja do kupna drzewa N."

Deklaracje nie napisane podług wzoru, lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo nie połączone z kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 28 Kwietnia 10 Maja) 1867 r.

Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu Dąbrowski.
Naczelnik Sekcji, Wojzbun.

(N. D. 3156). *Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7 (19) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe na posiedzeniu Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego w Pałacu Kazimierowskim odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie po ich rozpieczętowaniu licytacja głośna między deklarantami na dostawę drzewa opałowego w szczapach na potrzeby tejże Komisji przez czas od dnia 1 (13) Lipca 1867 r. do tejże daty 1869 r.

Ilość drzewa corocznie dostawić się mającego wynosi w przybliżeniu:

a) Sosnowego ośmdziesiąt (Nr. 80) sążni całokubicznych trzymających na wszystkich wymiarach po stóp sześć.

b) Twardego to jest brzozowego albo olszowego czterdzieści (Nr. 40) również takichże sążni. Cena i jakość drzewa dostarczać się mającego oraz inne zastrzeżenia zamieszczone są warunkach licytacyjnych w które przejrzane być mogą w Kancelarji Komisji Rządowej w godzinach biurowych każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Deklaracja pod nieważnością powinna być pisana wyraźnie i jasno podług poniżej zamieszczonego wzoru, bez skrobań poprawek i zamieszczenia jakich bądź warunków i zastrzeżeń.

Procent jaki deklarant od cen w warunkach licytacyjnych na drzewo oznaczonych odstępuje literami w niej zamieści.

Do powyższej licytacji potrzebne jest vadium w sumie rs. 300 wyraźnie rubli srebrem trzysta.

Deklaracje przyjmowane będą przez Dyrektora Kancelarji w dniu na licytację przeznaczonym do godziny 12 w południe.

Do licytacji przypuszczeni będą tacy tylko przedsiębiercy którzy udowodnią świadectwem Magistratu miasta Warszawy że posiadają konsensa na prowadzenie handlu drzewem i mają odpowiedni zapas drzewa.

Warszawa d. 20 Maja 1867 r.

p. o. Dyrektora Kancelarji, Michniewicz

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego z dnia r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć dostawy drzewa opałowego w szczapach, na potrzeby rzeczonej Komisji Rządowej przez czas od dnia 1 (13) Lipca 1867 r. do tejże daty 1869 r czyli przez lat dwa, za odstąpieniem od cen licytacyjnych procentu (tu wypisać wyraźnie liczbą, a następnie literami procent jaki dostawca odstąpić obowiązuje się), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są dokładnie znane.

Zaświadczenie Warszawskiej kasy Głównej na złożone vadium w ilości rubli srebrem trzystu dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, lub odbierze NN. na zasadzie udzielonej mu do tego plenipotencji.

Mieszkam w N.

Pisałem w Warszawie dnia 1867 roku.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 3157). *Magistrat Miasta Warszawy*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 30 Maja (11 Czerwca) r b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń biura Magistratu, odbędzie się licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na dwuletnie t. j od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b do tegoż dnia i miesiąca 1869 r. wydzierżawienie w posesji Nr. 1314 przy ulicy Nowy-Świat zbywających od potrzeb służb cyrkułowych w tymże domu mieszczących się sklepów szczegółowo powyżej wymienionych.

1. Sklepu po prawej stronie o 2-ch tworach frontowych z jedną izbą ciemną, od rs. 400, wyraźnie od rubli srebrem czterystu rocznie.

2. Sklepu po tejże samej stronie o jednym otworze frontowym, od rs. 150 wyraźnie od rubli srebrem sto pięćdziesiąt rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o który z pomienionych sklepów mogą złożyć w czasie i miejscu wyż oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na stemplu ceny kopiejek 30 podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą wysokość zadeklarowanej sumy dzierżawnej rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum do 1. sklepu rs. 40, do 2. sklepu rs. 15, i na koszta ogłoszenia rsr. 5 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w wydziale administracyjnym każdodzienie, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa dnia 15 (27) Maja 1867 roku.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się zadzierżawić na lat dwa t. j. od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1869 r. w posesji Nr. 1314 przy ulicy Nowy Świat położonej sklep wypisać z ogłoszenia który mianowicie, i deklaruję się za takową dzierżawę płacić rocznie, rsr. N. (wypisać literami) poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie ekonomicznej miasta Warszawy, wadjum w ilości rsr. NN. i na koszta ogłoszenia rsr. 5, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N miesiąca N. roku 1867

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

(N. D. 3164). *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Sgo Łazarza.*

Podaje do publicznej wiadomości osób interesowanych iż w dniu 1 (13) Czerwca r. b. o godzinie 5 z południa odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracie na czyszczenie kloak beczkowych i dołowych w Szpitalu Sgo Łazarza przez czas od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1867 r. do 10 Czerwca (19 Lipca) 1868 r poczynając od dotychczasowej kwoty roczni e opłacanej, t. j. rs. 520, ktoby więc chciał podjąć się tej czynności może każdego dnia od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 6 z południa wyjmując niedziele i święta przejrzeć warunki licytacyjne w Kancelarji Szpitala Sgo Łazarza przy ulicy Książęcej i złożyć vadium na ręce Nadzorcy Szpitala w kwocie rs 100. które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warszawa d. 16 (28) Maja 1867 r.

Opiekun Prezydujący.
Radca Kolegialny, F. Werner.

(N. D. 3159). *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 9 (21) Czerwca 1867 r. o godzinie 10 przed południem w Kancelarji Szpitala S-go Wincentego w Pułtusku odbywać się będzie głośna in plus licytacja wydzierżawić się mającego na lat 12 to jest: od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1867 r. do dnia tegoż 1879 r. folwarku Płocochowo w Gminie Kleszewo Powiecie Pułtuskim Gubernji Łomżyńskiej położonego a do Szpitala wyżej wyrażonego należącego od ceny rocznej dzierżawy na sumę rsr. 915 ustanowionej.

Warunki podług których licytacja ta odbędzie się mogą być każdego dnia wyjąwszy Świąt w czasie od godziny 10 z rana do 3 po południu przez interesentów przejrzane w Kancelarji Szpitala na wstępie wzmiankowanego.

Pułtusk d. 12 (24) Maja 1867 r.

Opiekun Prezydujący,

(N. D. 3180) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Walentego i Anny małżonków Gajer, właścicieli nieruchomości Nr. 1462 lit. B w Warszawie położonej, w tejże zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego w Warszawie pod Nr. 490/1 u Ludwika Holca Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, obrane mających w poszukiwaniu sumy rs. 6285 kop. 41½ z procentem po 5% od dnia 11 Stycznia, n. s 1862 r i kosztów zasądzonych rs. 45, kosztów wyjęcia kopjalji i doręczenia wyroków rs. 14 kop 27 i egzekucyjnych od Stanisława i Weroniki małżonków Tatarkiewicz, obywateli, z których pierwszy to jest Stanisław Tatarkiewicz jest właścicielem nieruchomości w Warszawie pod Nr. 756 i 812 położonych i tamże pod Nr. 756 zamieszkałych, protokułem Stanisława Nowcy Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w dniu 1 (13) Grudnia 1866 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Elektoralnej pod N. 756 w Cyrkule policyjnym siódmym, administracyjnym siódmym i ośmym pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynsz z nieruchomości Nr. 756 rs. 5 kop. 47½, rocznie położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Stanisława Tatarkiewicza należąca, w tegoż posiadaniu zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypoteczuie obciążona.

Na gruncie nieruchomości Nr. 756 są następujące zabudowania:

1. Dom drewniany o parterze z facjatami i piwnicą murowaną, od frontu blachą żelazną a od tyłu gontami kryty, trzy kominy murowane mający.

2. Zabudowanie drewniane dachówką holenderką kryte, w którem mieści się ośm komórek.

3. Zabudowania drewniane dachówką holenderką kryte, w którem mieszczą się komórki i kloaka.

4. Podwórko brukowane kamieniem polnym.

Rozległość tej nieruchomości wynosi około łok. kw. 1217.

W nieruchomości tej jest dziewięciu lokatorów z imion i nazwisk oraz o ilości ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajdaje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ludwika Holc Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 490/1 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejsze-

go w wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Stefana Mitraszewskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 7 (19) Stycznia 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie pod Nr. 756 położonej dnia 11 (23) Stycznia 1867 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale pierwszym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 6 (18) Marca 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ludwik Holc Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 23 Stycz. (4 Lutego) 1867 r.

R. D. Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1867 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniach 6 (18) Marca, 20 Marca (1 Kwietnia) i 3 (15) Kwietnia 1867 r. Trybunał Cywilny wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 756 w Warszawie położonej na dzień 8 (20) Maja 1867 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się w wydziale I Trybunału Cywilnego Warszawskiego w miejscu zwykłych jego posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549. a licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 3,000 w warunkach podanej.

Warszawa d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1867 r.

Radca Dworu Zgórski.

W dniu 8 (20) Maja 1867 r. jako terminie tymczasowego przysądzenia nieruchomość powyższa za sumę rsr. 3,000 przysądzoną została tymczasowie, a stanowcze przysądzenie odbędzie się w dniu 6 (18) Lipca 1867 r. w wydziale I. Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych jego posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr 549 o godzinie 10 z rana, jako w terminie wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 8 (20) Maja 1867 r. wyznaczonym. Licytacja zacznie się od sumy rsr. 4,400 jako dwóch trzecich części szacunku, za jaki Stanisław Tatarkiewicz nieruchomość tę od poprzedniego właściciela nabył. Vadium do licytacji ustanowione jest na rsr. 600.

Warszawa d. 20 Maja (1 Czerwca) 1867 r.

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 3181). Pisarz Trybunału Cywilnego w Siedlcu.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Szai Prywes współwłaściciela nieruchomości Nr. 1105 w Warszawie położonej, tamże w Warszawie Nr. 1105 mieszkającego, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Łukasza Zbrozińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Siedlcu obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 6,893 kop. 90, z procentem od dnia 12 (24) Listopada 1865 r. i kosztów od Tadeusza Lelewel właściciela dóbr Babice w tychże dobrach w jurisdykcji Sądu Pokoju w Żelechowie, w Powiecie Garwolińskim, Gubernji Siedleckiej zamieszkałego, protokułem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego z dnia 14 (26) Lutego 1867 r. sporządzonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały dobra ziemskie.

BABICE.

Składające się: z folwarku i wsi Babice, z folwarku Dęba stara vel Dąbia, z folwarku i wsi Ownia, wsi Ruda, Kamionka, Skruda i Wylezin, w Powiecie Garwolińskim Gubernji Siedleckiej, pod jurysdykcją Sądu Pokoju w Żelechowie, w gminie Trojanów, parafji Korytnica z wyłączeniem wsi Ownia i Wylezin, należących do parafji Ryki położone. Całe dobra mają ogólnej rozległości włók miary nowopolskiej około 218 albo dziesiatyn 3351, wraz z gruntami włościańskiemi; samego zaś gruntu dworskiego około włók 110, albo dziesiatyn 1691. Z tych gruntu ornego około 36 włók, albo dziesiatyn 533, łąk około morgów 120, albo dziesiatyn 61, lasu opałowego i z części budulcowego około włók 38 albo dziesiatyn 584, pastwisk około morgów 90 albo dziesiatyn 46. Siedlisk pod zabudowaniami i ogrodów około mórg 100 albo dziesiatyn 52, resztę zajmują drogi, rowy, wody, krzaki i nieużytki.

Dobra te złożone są z jednego ciągłego kawała ziemi a grunta są klasy II, i III, żytnie, a w części pszenne.

W dobrach tych znajduje się stawów zarybionych trzy w Rudzie, Wylezinie i Skrudze dzierzawionych przez Godela Fajngezecht i Jankla Fiszgeld.

Całe te dobra są własnością egzekwowanego Tadeusza Lelewel i w posiadaniu tegoż zostają.

W dobrach tych są następujące dworskie zabudowania:

a) Folwark Babice.

1. Dwór z drzewa zbudowany parterowy gontami z prawego szczytu tegoż dworu jest przybudowany, dom z drzewa na podmurowaniu z cegły, gontami pokryty, przed którym ganek z drzewa, zaś z lewego szczytu dworu jest przystawiona sień do kuchni wiodąca, z drzewa gontami kryta. 2. Okólnik mały ogrodzony płotem, 3. Kloaki z desek gontami kryte, 4. Ogród mieszczący w sobie około 100 sztuk młodych drzew owocowych sztachetami ogrodzony, w ogrodzie piwnica z drzewa obecnie zawalona, pszczół pni dwa i staw zarybiony, 5. przed dworem dziedziniec ogrodzony sztachetami, 6-ste, Studnia z żurawiem, 7-me, Piwnica z drzewa w ziemi wybudowana, 8-me, Dom z drzewa zbudowany, 9. Dom z drzewa zbudowany czworak zwany, gontami kryty, w połowie tego domu mieszka Godel Feingezecht dzierżawiący propinacją w tych dobrach za cenę roczną rsr. 900, 10. Obórki i chlewy z drzewa gontami kryte, 11. Dom czworak zwany gontami kryty obok, 12. Chlewki z drzewa słomą kryte, 13. Dom z drzewa szościorak zwany gontami kryty, 14. Chlewki i oborki z drzewa słomą poszyte, 15. Dom czworąk zwany z drzewa gontami kryty, 16. Kuźnia z drzewa gontami kryta, kowal Franciszek Owczarski za robotę dworską pobiera pensji rocznie rs. 52 kop. 50 i ordynarją, 17. Stajnie murowane gontami kryte, 18. Stodoła z drzewa w słupy murowane słomą kryta, przy której szopa z drzewa gontami kryta, w której kierat od maszyny młocarni czterokonnej fabryki Evansa, przy której jest sieczkarnia, 19. Stodoła z drzewa słomą kryta, 20. Obora murowana z cegły gontami kryta, 21. Drwalnie i chlewy z drzewa słomą pokryte, 22. Porządkownia z drzewa słomą kryta, 23. Spichrz z drzewa słomą pokryty, 24. Szopa na słupach drewnianych słomą pokryta, 25. Studnia z żurawiem, 26. ogrodzenia w części z sztachet, w części z żerdzi, 27. Mostków w całych dobrach ośm z okrąglaków i bali.

b. Wieś Babice.

28. Karczma z drzewa gontami kryta w której mieszka karczmarz Tomasz Kopik i szynkuje trunek ogólnego propinatora, 29. Chlewki i obórki z drzewa słomą kryte.

c. Wieś Ruda.

30. Młyn wodny o dwóch gankach z jagielnikiem na rzece Okrzei z drzewa zbudowany, wraz z pomieszkaniem, dzierżawiony przez Mota Feingezecht za sumę roczną rs. 450, 31. Karczma z drzewa gontami kryta, w której mieszka Ignacy Jankowski i szynkuje trunek ogólnego propinatora

d. Wieś Kamionka.

32. Karczma z drzewa zbudowana gontami kryta, w której mieszka Franciszek Kowalczyk i szynkuje trunek ogólnego propinatora.

e. Wieś Skruda.

33. Młyn wodny z drzewa gontami kryty o dwóch gankach, 34. Dom mieszkalny z drzewa słomą kryty, młyn ten dzierżawi Boruch Hepner za cenę roczną rs. 600, 35 Karczma z drzewa pod słomą, w której mieszka Andrzej Majek i szynkuje trunek ogólnego propinatora.

f. Wieś Wylezin.

36. Młyn wodny o trzech gankach na rzece Okrzei z drzewa gontami kryty wraz z mieszkaniem młynarza, 37. Obora i stodoła z drzewa pod słomą, młyn ten tytułem zastawnego posiadania, dzierżawi Herszek Feingezecht, 38. Karczma z drzewa pod słomą, w której mieszka karczmarz Ludwik Pryjomski i szynkuje trunek ogólnego propinatora.

g. Folwark Ownia.

39 Dom z drzewa zbudowany gontami kryty, 40. Obora z drzewa słomą kryta, 41. Stodoła z drzewa słomą kryta, 42. Studnia z żurawiem.

h. Wieś Ownia.

43. Karczma z drzewa gontami kryta, w której mieszka Ludwik Rożycki i szynkuje trunek ogólnego propinatora.

i) Folwark Stara Dęba v. Dąbia.

44. Dwór z drzewa zbudowany słomą pokryty. 45. Stodoła z drzewa słomą kryta w której jest maszyna młocarnia parokonna fabryki Rolbieckiego, 46. Owczarnia murowana z cegły gontami kryta. 47. Obórka z drzewa słomą pokryta, 48. Studnia z żurawiem, 49. Ogrodzenie z żerdzi.

W całych dobrach jest osiadłych włościan 137, a mianowicie: we wsi Bebice 30, w Rudzie 14, w Kamionce 5, w Skrudzie 9, w Wylezinie 26, i w Ownie 52, włościanie ci posiadają osady skutkiem Najwyższego Ukazu na własność ich przeszłe, rozległość których oraz imiona i nazwiska włościan w akcie zajęcia są wymienione i grunta uwłaszczone sprzedaży nie ulegają.

Obszerniejszy opis powyższych dóbr znajduje się w protokule zajęcia oraz w zbiorze objaśnień i warunków, które u Łukasza Zbrozińskiego Patrona w m. Siedlcu zamieszkałego i w Kancelarji Pisarz Trybunału przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone zostało:

1. Ludwikowi Kopik Wójtowi Gminy Trojanów.

2. Szymonowi Bukowickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Żelechowie, w d. 13 (25) Kwietnia 1867 r.

3. Feliksowi Szulgin Naczelnikowi Powiatu Garwolińskiego w d. 12 (24) Kwietnia 1867 r. przez woźnego Trybunału Eliasza Harasimowicza.

Zajęcie na subhastacją dóbr Babice wniesione zostało do księgi wieczystej tychże dóbr dnia 1 (13) Maja 1867 r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału utrzymywanej d. 5 (17) Maja 1867 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcu w miejscu zwykłych posiedzeń w miesie Siedlcu przy ulicy Warszawskiej pod Nr 147 d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1867 r. o godzinie 10 z rana.

Sprzedażą dyrygować będzie Łukasz Zbroziński Patron przy Trybunale Cywilnym w Siedlcu w wieście Siedlcu z urzędowania zamieszkały.

Siedlec d. 5 (17) Maja 1867 r.

Stanisław Krzeczkowski.

Wywieszono na tablicy w Sali audjencjonalnej Trybunału Cywilnego w Siedlcu.

Siedlec d. 5 (17(Maja 1867 r.

Stanisław Krzeczkowski.

(N. D. *3173*) *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Hersza Rozenthal kupca, działającego w imieniu własnem, oraz jako opiekuna głównego nieletnich: Szulima, Berka, Tauby i Gitli dzieci swych w małżeństwie z Chają z Königsbergów spłodzonych, tudzież na żądanie Rojzy Kolm Szulima Kolm kupca żony, w asystencji tegoż męża czyniącej, w mieście Przasnyszu zamieszkałych, i Arona Inochima Rozenthal w mieście Gombinie mieszkającego; odbywać się będzie w miejscu posiedzeń Trybunału tutejszego przed delegowanym Sędzią Leonem Brozdowiczem sprzedaż w drodze relicytacji nieruchomości w mieście Przasnyszu pod Nr. 20 i 21 w Rynku położonych, poprzednio należących do własności SS-rów Dawida i Peszy małżonków Köniksbergów, a sprzedanych w drodze działów dnia 14 (26) Stycznia 1865 roku, przed delegowanym Sędzią Trybunału tutejszego Janem Chądzyńskim.

Nieruchomości te przy sprzedaży wzmiankowanej, przysądzone zostały Lejbie Zeligowi Königsberg, Abrahamowi Königsberg i Ickowi Königsberg handlującym, w mieście Przasnyszu zamieszkałym, za sumę rubli srebrem 3,012 kop. 50, lecz że ci nabywcy niedopełnili dotąd warunków licytacyjnych, relicytacja więc na ich niebezpieczeństwo prowadzoną będzie i sprzedaż rozpocznie się od sumy rs. 2,701 kopiejek 15, jako szacunku nieruchomości przez biegłych wynalezionego według taksy ich sporządzonej w dniu 21 Lutego (4 Marca) 1864 r., którą Trybunał tutejszy wyrokiem z dnia 19 (31) Maja tegoż roku potwierdził.

Nadmienja się, iż w poprzedniem postępowaniu działowym pierwsza publikacja warunków w dniu 26 Września (8 Października) 1864 r., druga w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) t. r., a trzecia w dniu 14 (26) Stycznia 1865 r. odbyły się; w obecnem zaś postępowaniu relicytacyjnem pierwsza publikacja warunków odbędzie się w dniu 13 (25) Czerwca 1867 roku o godzinie 4 po południu, poczem dalsze kroki prawne przedsięwzięte będą.

Warunki licytacyjne, szczegółowy opis nieruchomości na sprzedaż wystawionych i taxa tychże, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego i u Marcelego Przybyszewskiego Patrona, relicytację obecną prowadzącego.

Wreszcie czyni się wzmianka: iż poprzednia sprzedaż w drodze działów odbyła się z mocy wyroków w dniach 31 Grudnia 1863 (12 Stycznia 1864) r. i 19 (31) Maja 1864 r. wydanych przez Trybunał tutejszy w sprawie o podział majątku pozostałego po Dawidzie i Pessie małżonkach Königsberg, prowadzonej między współsukcesorami tychże, a w miejsce zmarłego Sędziego Chądzyńskiego, do odbycia sprzedaży wyznaczony został Sędzia Brozdowicz wyrokiem Trybunału tutejszego w dniu dzisiejszym zapadłym.

Płock d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1867 r.

Michał Betley.

(N. D. 3172).

Z mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie z dd: 9 (21) Listopada 1866 r. 10 (22) Lutego 1867 r. sprzedaną będzie przez licytacją publiczną w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie przed W-ym Sędzią delegowanym Józefem Sadkowskim w Warszawie pod Nr. 549 w wydziale I. Nieruchomość położona w Warszawie pod Nr. 413 lit *G.* przy placu za Żelazną-Bramą czyli przy ulicach Targowej i Granicznej należąca do SS-ów po Julji Justynie Piwnickiej, któremi są:

1. Adolf Piwnicki właściciel dóbr Trojanów, tamże w Okręgu Łowickim.

2. Julja z Piwnickich wdowa po Antonim Borzewskim właścicielka dóbr Ugoszcz w Okręgu Lipnowskim Gubernji Płockiej.

3. Zofia z Piwnickich Trzcińska małżonka cywilnie zmarłego Edwarda Trzcińskiego tamże.

4. Eugieniusz Piwnicki właściciel dóbr Srebrna zamieszkały w Warszawie pod Numerem 585.

Nieruchomość ta składa się: a) z domu frontowego masiw murowanego o parterze i piętrze; b) z dwóch oficyn masiw murowanych ze stajniami i wozowniami; c) z oranżerji drewnianej; d) z takiejże oficyny; e) z drwalni, kloak i śmietnika; f) z muru frontowego; g) studni z pompą; h) dziedzińca brukowanego; i) placu pod całą nieruchomością wynoszącego łokci kw. 2,268.

Na pierwszem piętrze znajduje się apartament złożony z 11 Pokoi pomiędzy któremi są trzy wielkie salony z oranżerją.

Przedaż prowadzi Obrońca przy Senacie August Trzetrzewiński zamieszkały w Warszawie pod Nr. 472; u którego jak równie w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie wydziału I. zbiór objaśnień i warunki licytacyjne, oraz taksa biegłych przejrzane być mogą.

Przygotowawcze przysądzenie Nieruchomości powyższej odbędzie się przed W-ym Józefem Sadkowskim Asesorem Trybunału delegowanym na audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I. w oficynie pałacu Krasińskich pod Nr. 549 w dniu 15 (27) Czerwca 1867 roku o godzinie 10 z rana.

Licytacja rozpocznie się od sumy rubli sr 38,642 kop. 75½. Vadjum do licytacji rubli sr. 4,050.

Warszawa d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1867 r.

A. Trzetrzewiński.

Obrońca przy Senacie.

(N. D. 3174). Prawnie zajęte w drodze Egzekucji Sądowej meble machoniowe, palesandrowe, jesionowe, sosnowe, garderoba i bielizna męzka, zegary, lustra, miedź, towary galanteryjne rozmaite i t. p. przedmiota w dniu 24 Maja (5 Czerwca) na Muranowie o godzinie 10 z rana a w dniu 26 Maja (7 Czerwca na targu pod Lwem zwanym o godzinie 10 z rana, a na Muranowie o godzinie 11 z rana w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

Walenty *Supryniewicz*, K. przy S. A. K. P.

DONIESIENIA PRYWATNE.

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.